

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Poniedziałek
22.05.2023

Nr 117 (4969)
Nakład: 7.655 egz.

www.gp24.pl
Cena 4,20 zł (w tym 8% VAT)

Pomorze. Tour Tuska bez konkretów. PiS przypomina niespełnione obietnice **str. 3**

Region. Samolot MiG-23, który kiedyś stacjonował w Redzikowie, wróci do Polski **str. 4**

Pomorze. Ponton do prac prowadzonych pod wodą **str. 6**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



SPOŁECZEŃSTWO TRZYMIESIĘCZNY ARESZT DLA MATKI I OJCA SPOD SŁUPSKA

Rodzice maltretowali własne dzieci

Sylwia Lis
Region

W sobotę Sąd Rejonowy w Słupsku zdecydował o trzymiesięcznym aresztowaniu Marioli K. i Łukasza B. Usłyszeli zarzut znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad trojgiem swoich dzieci. Maluchy miały być bite, a nawet przypalane papierosami.

Biologiczni rodzice dzieci w wieku 2, 3 i 5 lat zostali zatrzymani przez policję w piątek. W Prokuraturze Rejonowej w Słupsku usłyszeli zarzuty znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad dwiema córkami i synem. Rodzice są podejrzani o znęcanie się nad swoimi dziećmi zarówno psychiczne, jak i fizyczne.

W sobotę 35-letni mężczyzna i 29-letnia kobieta zostali doprowadzeni do sądu. Prokuratura żądała trzymiesięcznego aresztu. Sąd w pełni zgodził się z wnioskiem śledczych.

Zostało wszczęte śledztwo o znęcanie się nad dziećmi, czyli osobami nieporadnymi z uwagi na wiek, jak i o znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem - informuje

„Głos” Magdalena Gadoś, szefowa Prokuratury Rejonowej w Słupsku. - Mariola K. i Łukasz B. taki właśnie zarzut usłyszeli. Nie przyznali się do zarzucanych czynów, złożyli wyjaśnienia, nazwijmy odmienne, od tego, co mamy w aktach sprawy, których z przyczyn naturalnych nie będą ujawniać.

Pijacka noc

Pod koniec ubiegłego roku w domu aresztowanych doszło do interwencji policji.

Pod koniec grudnia nasi policjanci otrzymali zgłoszenie o nietrzeźwych rodzicach, którzy w jednym z mieszkań w okolicach miasta mieli sprawować opiekę nad trojgiem swoich dzieci - mówi Jakub Bagiński, oficer prasowy słupskiej policji. - Funkcjonariusze pojechali pod wskazany adres, a przeprowadzone badania alkomatem potwierdziły, że rodzice są pijani. Mundurowi, aby jak najszybciej zapewnić trojgu małych dzieci bezpieczne miejsce, od razu skontaktowali się z pracownikami socjalnymi i tej samej nocy przekazali je pod opiekę wskazanej rodzinie zastępczej,



Do aresztu trafili oboje rodzice

która do dzisiaj sprawuje nad nimi opiekę.

Funkcjonariusze w toku prowadzonych czynności ustalili, że poza

opiekowaniem się dziećmi w stanie nietrzeźwości, w tej rodzinie mogło dochodzić do przemocy wobec dzieci.

- W związku z tym policjanci poinformowali sąd rodzinny i prokuraturę i pod ich nadzorem prowadzili czynności w kierunku znęcania się - podkreśla Jakub Bagiński. - Zgromadzone przez policjantów materiały dowodowe, a także przesłuchania osób, które zajęły się dziećmi po odebraniu ich z rąk rodziców, doprowadziły do zatrzymania 29-letniej matki i 35-letniego ojca.

Ogromna krzywda

Rodzeństwo przeżyło wielki dramat. Wszystko wskazuje na to, że nie mogło liczyć na niczyją pomoc.

- Dzieci zostały zabezpieczone w stanie - nazwijmy to - krytycznym, zapewniono im pomoc medyczną. Zostały przekazane rodzinie zastępczej i do tej pory tam przebywają - mówi Magdalena Gadoś. - Stan dzieci był bardzo zły. Ja pracuję długo, ale z takimi sytuacjami nie spotykamy się często i oby były jak najrzadsze.

Nieoficjalnie wiadomo, że dzieci miały być bite, przypalane papierosami, pojone alkoholem, a jedno z nich prawdopodobnie ma wybite zęby. ©

Dokończenie str. 4

REKLAMA



NATYCHMIASTOWY EFEKT

WYBIELANIE ROZJAŚNIANIE ZĘBÓW

SALUS

METODĄ FOTOAKTYWACJI - NAŚWIETLANIA

PORADNIA DENTYSTYCZNA SALUS, Słupsk, Mochnackiego 1, tel. 848 26 77, 609 019 665

0810714782

Jutro w Głosie: Strefa Biznesu

● Komu i czy komukolwiek opłaca się upadek Ameryki? A Stanom Zjednoczonym poważnie grozi utrata płynności finansowej

Zamów prenumeratę Głosu

☎ 94 340 1114

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

Niemcy i Polacy razem dla Ukrainy?

Wojciech Szczęsny
Rozmowa

z dr. Piotrem Burasem, dyrektorem warszawskiego biura Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych (ECFR)

Prezydent Ukrainy po raz pierwszy od wybuchu wojny z Rosją odwiedził Berlin, ale była to jedyna wizyta, jaką odbył w ostatnich dniach w Europie. Czy można mówić o przełomie w relacjach niemiecko-ukraińskich po wybuchu agresji rosyjskiej w 2022 roku?

To był z pewnością bardzo ważny etap. Ale Zelenski odbył polityczne tournée po całej Europie. W każdym z państw - a poza Niemcami był także we Włoszech, Francji i Wielkiej Brytanii - apelował o większe dostawy broni w związku z planowaną, czy może już nawet być może realizowaną kontrofensywą. W samej Ukrainie takie państwa jak Włochy i Niemcy były od początku postrzegane jako słabsze ogniwa w międzynarodowej koalicji pomocy w wojnie, choć nie było wątpliwości po czyjej stronie się opowiadają. Dlatego wizyta w Berlinie była pewnego rodzaju demonstracją jedności. W relacjach niemiecko-ukraińskich symboliczny wymiar nagrody Karola Wielkiego dla prezydenta Ukrainy oraz treść wspólnej deklaracji były znaczące. Ale przełom zaczął się wcześniej, od decyzji o przekazaniu Kijowowi Leopardów.

Skąd wynika zmiana polityki Niemiec w sprawie wojny? To efekt politycznych rozmów wewnątrz rządzącej koalicji, czy może próba przewidzenia, co będzie po zawarciu pokoju? Wiadomo że Ukrainę trzeba będzie odbudować, na czym wiele firm będzie zarabiać

Tu jest kilka elementów, ale powiedziałbym, że to przede wszystkim zasługa Ukraińców. Berlin przekonał się, że Ukraina jest w stanie bronić się skutecznie. Być może nie uda im się odzyskać wszystkich terytoriów, być może Rosjan nie uda się pokonać ostatecznie, ale do sukcesu obecnie jest bliżej niż dalej. To sprawiło, że Berlin zrozumiał, że na Ukrainę warto stawiać. To przekonanie ewoluowało, ponieważ politycy nie



FOT. ARCHIWUM ECFR

Buras: Niemcy postrzegano jako słabsze ogniwa koalicji

mieccy podobnie jak w wielu innych krajach zakładali, że ten konflikt nie będzie trwał tak długo. A teraz widać, że pomoc udzielana Ukrainie przynosi wymierne efekty i ma sens.

Były jednak państwa, które uwierzyły w to szybciej.

Wyraźny przełom w dostarczaniu broni przez Niemcy nastąpił na początku tego roku. Był to efekt porozumienia amerykańsko-niemieckiego. USA mają dla Niemiec kluczowe znaczenie. Dlatego ta sytuacja zmieniła cały przebieg debaty publicznej o wojnie w Ukrainie. Tu trzeba zaznaczyć, że bardzo ważną rolę odegrała zmiana na stanowisku niemieckiego szefa MON.

Teoretycznie kluczową rolę odgrywa kanclerz Niemiec.

Oczywiście za wszystko odpowiada Olaf Scholz. Ale nie możemy zapominać, że w czasie posiedzeń niemieckiego rządu przy stole siedzi polityk, który w sprawie wojny w Ukrainie ma bardzo jasne i zdecydowane stanowisko. Boris Pistorius opowiada się za zwiększeniem pomocy dla Ukrainy, walczy też o wzmocnienie Bundeswehry, co stanowi ogromną zmianę w porównaniu do jego poprzedników. To on jest orędownikiem polityki, na jaką w końcu zdecydowały się Niemcy. A co ciekawe, cieszy się on ogromnym poparciem społecznym. To sprawa bez precedensu - nigdy nie było tak, żeby minister obrony był najpopularniejszym politykiem w pacyfistycznych Niemczech.

Dziwi to Pana jako eksperta?

Nie. Niemcy są jak wielki tankowiec. Czasami ciężko mu zmienić kurs, ale jak już zmieni, to

płyń w obranym kierunku, czyli do przodu.

To samo dzieje się ze społeczeństwem niemieckim? Niektóre sondaże wskazują, że ponad połowa obywateli traci zainteresowanie wojną i oczekuje zawarcia pokoju - niekoniecznie na warunkach Ukrainy.

Sprawa jest złożona. Oczywiście, tak jak w innych państwach można zaobserwować spadek „zainteresowania” wojną. Niemcy żyją kwestią cen energii, wymiany pieców gazowych na pompy ciepła itp. To są główne tematy niemieckiej debaty. W pewnym sensie jest to pozytywne, bo powstanie konsensusu w sprawie wojny trwało długo, a jednak decyzja na temat dostaw broni na Ukrainę została podjęta.

Czy jednak mimo wszystko Niemcy wolą - tu mały historyczny paradoks - „pokój za wszelką cenę”?

Jest w Niemczech życzenie, żeby ta wojna zakończyła się możliwie szybko. Spora część społeczeństwa niemieckiego sądzi, że dałoby się osiągnąć kompromis lub przynajmniej zawieszenie broni. Ale to nie jest polityka rządu w Berlinie, który w ogóle nie naciska w tej sprawie Ukrainy i prezydenta Wołodymyra Zelenskiego. Niemcy czekają na kontrofensywę i dlatego dostarczają Ukrainie broń. Natomiast trzeba poczekać, co z tej kontrofensywy wyjdzie i jakie będzie nowe rozdanie.

W takim kontekście często mówi się w Polsce, że Niemcy są opieszałe. A może po prostu ze swojego punktu widzenia były pragmatyczne?

Myszę, że Niemcy były jednak opieszałe. Na początku wojny to była polityka zachowawcza. Choć oczywiście wynika z różnych czynników. W Niemczech panowało silne przeczcucie, że to nie one mają być krajem wiadącym. Czy były zwrócone ku Stanom Zjednoczonym, zwłaszcza jeśli chodzi o pomoc wojskową. Natomiast musimy podkreślić, że wcześniej Niemcy zrobiły dużo, żeby odłączyć się od rosyjskich dostaw energii, czyli „decouplingu” w tym zakresie. Główne zarzuty wobec Niemiec dotyczyły pomocy mili-

tarnej, która ma swoje bardzo specyficzne konotacje. Najkrócej mówiąc, chodziło o przyjętą wiele lat wcześniej doktrynę o niedostarczaniu broni na terytory objęte konfliktem zbrojnym. Nie było to prawnie zapisane, ale stanowiło pewne polityczne credo niemieckich polityków.

Krótko mówiąc - Berlin musiał się w tej kwestii przełamać.

To nie aż tak proste, ale pewne względy Niemców tłumacza, nawet jeśli nie usprawiedliwiają. Pamiętajmy o balaście przeszłości, który wciąż obciąża Niemców. Ale jest też „Zeitenwende”, czyli nowa era czy też punkt zwrotny.

To wyrażenie zostało w Niemczech słowem roku 2022.

Ta zmiana się naprawdę dokonała w skali całej kultury politycznej ostatnich dekad. To głęboka zmiana, która będzie trwała. Jestem przekonany, że powrotu do pewnych strategicznych relacji z Rosją już nie ma. Inna sprawa, że Niemcy znowu nie osiągną celu PKB, jeśli chodzi o wydatki przeznaczane na armię, który stawia NATO. Zwłaszcza tutaj jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia, bo zaległości są ogromne. Niemniej kierunek zmian jest zupełnie nowy.

Obecny polski rząd powinien wziąć to pod uwagę, planując udział w odbudowie Ukrainy? Nie ma sensu ukrywać, że polskie firmy mogłyby na tym skorzystać. Nie powinniśmy się obawiać mostu między Ukrainą a Niemcami bez udziału Polski?

Nie, choć nie ulega wątpliwości, że Niemcy będą odgrywały w całym przedsięwzięciu ogromną rolę. Zresztą niemiecki minister gospodarki Robert Habeck był w Ukrainie, w Kijowie, aby omawiać te sprawy, już kilka tygodni temu. Nawiasem mówiąc, już teraz wielki koncern Rheinmetall - co oczywiście nie ma związku z odbudową kraju - inwestuje w konstrukcję fabryki broni i amunicji w Ukrainie. Co ciekawe, ten koncern wcześniej był bardzo mocno zaangażowany w Rosji. Co budziło zresztą całkowicie słuszną krytykę, także w Polsce, gdyż działo się to w czasach, gdy

było to politycznie bardzo kontrowersyjne. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że Niemcy będą w Ukrainie ważnym aktorem ze względu na swoją potęgę gospodarczą.

Czyli trzeba z Niemcami współpracować.

Polityka, która generalnie próbuje nas ustawić w opozycji do Niemiec, nie ma sensu ani uzasadnienia. Także w kwestii odbudowy Ukrainy byłaby skazana na porażkę, choć pewna konkurencja jest nieunikniona. Powinniśmy jednak także szukać synergii i współpracy, z korzyścią dla polskich firm i przedsiębiorców. Nawiasem mówiąc, ostatnia rzecz, jaką Ukraińcy chcieliby zrobić, to wybierać między Polską i Niemcami. Tutaj to właśnie Kijów zachowuje się bardzo pragmatycznie, o czym świadczy wizyta Zelenskiego w Berlinie. Jego słowa wybrzmiały bardzo pozytywnie, a może nawet wzniosło, co mogło nieco nie zgadzać się z opinią publiczną w Ukrainie. Zelenski nazywał Niemców sojusznikami i partnerami, tymczasem za naszą wschodnią granicą było pod tym względem sporo napięć z powodu wspomnianej wcześniej opieszałości. Ale widać, że rząd ukraiński nie widzi powodu, by uprawiać politykę tzw. Germany-bashing i antagonyzowania Berlina, bo to do niczego nie prowadzi. Niemcom naprawdę zależy na tym, żeby wspierać Ukrainę, więc swego rodzaju wyścig w tej sprawie nie ma żadnego sensu. Powtarzam - Ukraińcy woleliby z pewnością, żeby Polska i Niemcy wspólnie działali na jej rzecz. Przy takim porozumieniu proces przybliżania Ukrainy do instytucji zachodnich będzie szybszy. W przypadku nieporozumień między Warszawą i Berlinem, Kijów będzie tylko tracił.

Niemcy popierają wejście Ukrainy do NATO i Unii Europejskiej?

To dwie odrębne kwestie. Jeśli chodzi o członkostwo Ukrainy w Sojuszu Północnoatlantyckim, to Niemcy dalej patrzą na nie sceptycznie. Podczas najbliższego szczytu w Wilnie na pewno nic się pod tym względem nie zmieni.

A podczas przyszłorocznego szczytu w Waszyngtonie? Przedstawiciele rządu ukraińskiego deklarują, że w czasie szczytu na Litwie nie oczekują przełomowych deklaracji w sprawie członkostwa.

Dopóki wojna się nie skończy, Niemcy nie zmieniają zdania. Jest zgoda na ogólną perspektywę wejścia Ukrainy do NATO, ale o konkretnych teraz mowy nie ma. Niemcy są na razie sceptyczne wobec formalnego członkostwa Ukrainy w NATO, ale nie wyklucza to zawarcia czegoś w rodzaju paktu obronnego dla Ukrainy, co zresztą Polska powinna zdecydowanie wspierać. Pamiętajmy, że na razie wszystkie decyzje podejmowane są nadal ad hoc. Nawet jeśli Niemcy dorzucą 30 czołgów i amunicję, to i tak w samej Ukrainie trzeba zapewnić produkcję zbrojeniową. Chodziłoby o to, żeby wsparcie miało charakter systematyczny i planowy, tak żeby Ukraina mogła bronić się sama - co robi w tej chwili, ale przy większym i stałym wsparciu Zachodu. To byłaby długofalowa współpraca, nieobejmująca wszakże, rzecz jasna, art. 5 Sojuszu, czyli klauzuli o bezpośredniej wzajemnej pomocy. Natomiast wzmocnienie armii ukraińskiej przez przybliżenie jej do standardów i struktur wojsk NATO byłoby bardzo pomocne. I kraje Unii Europejskiej, zwłaszcza Polska i Niemcy, powinny być liderami takiej współpracy i inicjatywy na poziomie UE.

A co z akcesją do Unii Europejskiej?

Tu Niemcy są bardziej otwarci, ale stawiają wysoko poprzeczkę. Kanclerz Olaf Scholz wyraził się na ten temat bardzo jasno. Niemcy chcą Ukrainy w UE, ale sama Unia nie jest przygotowana na takie rozszerzenie. Bruksela musi się przygotować po to, by wraz z przyjęciem Ukrainy dokonać pewnych reform. Chodzi m.in. o głosowanie większościowe wśród członków Unii Europejskiej. Innymi słowy Unia, która będzie przyjmować kolejnych członków (chodzi też o Bałkany), musi funkcjonować na zmienionych zasadach, inaczej przestanie być funkcjonalna. To niby oczywiste, ale otwiera trudną dyskusję i budzi opory, nie tylko w Polsce.

Tour Tuska po Pomorzu bez konkretów

Przemysław Szymańczyk
Region

Zgodnie z tradycją były premier zaferował mieszkańcom Pomorza dużo ogólników i zero konkretów. Tusk w Słupsku i w Kartuzach nie przedstawił żadnych nowych pomysłów, a tym bardziej zarysu programu wyborczego swojego ugrupowania. Jak zwykle natomiast atakował rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Lider Platformy wrócił do ulubionego przez liberałów tematu, czyli „rozdawnictwa” pieniędzy przez rządzących. Przede wszystkim skupił się na symbolicznych czkach, jakie np. w ramach Funduszu Polski Ład przedstawiciele rządu przekazują lokalnym władzom – jako potwierdzenie o przyznaniu im dotacji.

- Widzieliście ten spektakl wiele razy (...). Zawsze pytam naszych samorządowców: czy ktoś z Was kiedyś, jak dostał ten czek, próbował z tym papierowym czekiem od Morawieckiego pójść do banku i go zrealizować? - pytał w Kartuzach. Jego zdaniem ważniejsze od ciągłego wręczania pieniędzy lokal-

nym władzom na konkretne inwestycje, jest umożliwienie im po prostu samodzielnego dysponowania większymi środkami.

- Bardzo nam zależy na tym, żeby samodzielność finansowa samorządu polegała nie na tym, że przyjdzie jakiś minister, czy jakiś poseł partii rządzącej i powie: macie tutaj ode mnie czek i macie przyjechać i podziękować. Chodzi o to, żeby było możliwe dużo takiej prawdziwej autonomii - mówił Donald Tusk. - My, czyli samorząd, chcemy mieć swoje środki, niezależne od kaprysów władzy i chcemy mieć możliwość podejmowania decyzji, jak te środki wydać. Bo my na Kaszubach czy w Gdańsku wiemy lepiej, co jest potrzebne, jakie środki na to wydać i nie potrzebujemy tutaj rozkazów czy nakazów od władzy centralnej, czy od partii rządzącej (...).

Jak to osiągnąć, nie wspominał.

Twarde dane

Tymczasem politycy Prawa i Sprawiedliwości przekonują, że twarde dane bronią się same. I tak województwo pomorskie otrzymało z budżetu państwa ponad 301 mln zł na część wkładu krajowego w ramach projektów realizowanych z pro-

gramu regionalnego Fundusze Europejskie dla Pomorza 2021-2027.

Z budżetu państwa przeznaczono: 126 876 736 zł - na uzupełnienie do środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, 174 520 100 zł - na uzupełnienie do środków z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus.

Po uzupełnieniu środków programu regionalnego (8,2 mld zł) środkami z budżetu państwa (301 mln zł) województwo pomorskie dysponuje łączną alokacją o wartości ponad 8,5 mld zł, a dokładnie 8 502 137 138 zł.

Kokietuje Kaszubów i straszy Słupszczyzn

Dużą część swojego wystąpienia w stolicy Kaszub Donald Tusk poświęcił – co oczywiste – tej grupie etnicznej. Lider Platformy wielokrotnie powtarzał, że też jest Kaszëbą. Przypomniał również, że w jego ocenie tożsamość kaszubska jest dla PiS-u problemem.

Z kolei w Słupsku Tusk kokietował innym bon motem.

- Za każdym razem kiedy tu jestem, rozmawiam z przyjacielami ze Słupska, czuję wielką satysfakcję z tego, co udało wam się osiągnąć. Większość tych rze-



Donald Tusk na spotkaniu z wyborcami w Słupsku

czy osiągnęliście dzięki sobie, a nie dzięki pomocy z jakiejś „magicznej rury” (najprawdopodobniej miał na myśli pieniądze rządowe - dop. od aut.) - podkreślił lider partii opozycyjnej.

Odnosił się również do waloryzacji świadczenia 500 plus i zwrócił uwagę, że jego partia domaga się, aby podwyższone świadczenie przyznawano już od 1 czerwca, a nie dopiero w 2024 roku. Przypomniał, że Platforma Obywatelska złożyła projekt ustawy w tej sprawie. Nie dodał jednak, że na kilka dni przed spotkaniem z mieszkańcami Słupska, stwierdził za to, „że mamy Polskę władzę, która promuje bicie dzieci”, a „wymarzoną klientelą dla władzy są ci,

co chłają, biją dzieci i kobiety, a pracą się nie zhańbili”.

Lider PO odniósł się też do sprawy rakiety, która spadła pod Bydgoszczą. Podkreślił, że bezpieczeństwo w przestrzeni powietrznej jest kluczową kwestią, ważną również dla Słupska.

- Jestem przekonany, że cała opozycja w tym parlamencie będzie gotowa złożyć wnioszek o wotum nieufności dla ministra Błaszczaka, bo to jest kwestia również waszego bezpieczeństwa tutaj, w Słupsku, obok Redzikowa. - mówił.

Do kwestii bezpieczeństwa odniósł się rzecznik rządu Piotr Müller, który przed spotkaniem w hali Gryfii również przypomniał istotną kwestię związaną

z Redzikowem. W zupełnie innym kontekście.

- Ja rozumiem, że można zapomnieć o tym, co mówił Donald Tusk w 2008-2009 roku, ale jeżeli chce się konkurować politycznie i dzisiaj przyjeżdża do Słupska, być może wygłaszać obietnice lub narzekać na rząd, to warto, aby mieszkańcy regionu pamiętali o tym, co on wtedy obiecywał - mówił Piotr Müller. - Nie składamy pustych obietnic jak przewodniczący Platformy Obywatelskiej, który będąc jeszcze premierem, obiecał program rekompensat dla regionu słupskiego z tytułu budowy tarczy antyrakietowej w Redzikowie. Skończyło się tylko na obietnicy. Wyłącznie na słowach.

Müller przypomniał, że rząd najpierw przyjął, a za chwilę rozszerzył Rządowy Program na rzecz zwiększania szans rozwojowych Ziemi Słupskiej na lata 2019-2026. To z tej puli do regionu miało wpłynąć 115 mln zł. Za cały program - po jego powiększeniu - obliczany jest aż na 335 mln zł. Jest on realizowany. Jak do tej pory podpisano 53 umowy wykonawcze.

©©

Współpraca: Maciej Krajewski, Wojciech Lesner

MATERIAŁ INFORMACYJNY PKN ORLEN

001081540

Suwerenność energetyczna? Potrzebne są inwestycje

Agresja Rosji na Ukrainę, odejście od węgla i podążanie w kierunku zielonej energii na własnych zasadach, to wyzwania, o których rozmawiano podczas odbywającego się w ramach Samorządowego Kongresu Trójmorza panelu, poświęconego bezpieczeństwu energetycznemu.

Jan Szewczak, członek zarządu ds. finansowych PKN Orlen, mówił o znaczeniu koncernu multienergetycznego w kontekście gwałtownie zmieniających się uwarunkowań rynkowych. W czasie, gdy do głosu dochodzą nowe trendy w energetyce, gdy kwestie klimatyczne mają coraz większe znaczenie, gdy już wiadomo, czym kończy się budowanie strategii energetycznej w oparciu o relacje z Rosją, zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego wymaga śmiałych decyzji i odpowiedniego potencjału, aby je skutecznie zrealizować.

- PKN Orlen ma potencjał, aby zmieniać sektor paliwowo-energetyczny nie tylko w Polsce, ale w całym regionie. To jedna ze 150 największych firm na świecie. Koncern jest też w pierw-

szej dziesiątce firm w swojej branży w Europie – podkreślał wiceprezes Szewczak.

Orlen gotowy na zmiany

Koncern multienergetyczny, który powstał z połączenia Orlenu z Grupą Lotos i PGNiG, ma znacznie większe możliwości inwestowania, niż pojedyncze firmy działające w rozproszeniu. Pokazują to m.in. strategiczne plany rozwoju firmy. Zgodnie ze zaktualizowaną w tym roku strategią, do końca dekady Orlen przeznaczy na inwestycje 320 mld zł, z czego 120 mld zł na tzw. zielone inwestycje.

To ogromne kwoty, ale odpowiadają skali potrzeb. Mówił o tym Jerzy Kwieciński, wiceprezes banku Pekao S.A., w kontekście unijnego pakietu regulacyjnego Fit for 55, który ma przyspieszyć transformację energetyczną w kierunku neutralności emisyjnej. - Mamy analizy pokazujące, jakie skutki dla gospodarki może przynieść ten pakiet. Dla Polski wyniosą 527 mld euro do 2030 roku. Czyli jest to kwota porównywalna do produktu krajowego brutto. 40 proc. z tych wydatków to koszty transformacji energetycznej, a 33 proc.,

koszty uprawnień do emisji gazów cieplarnianych – wskazywał Kwieciński i przestrzegał: - To potężne koszty, na które nie wystarczą środki publiczne, jak i wkład ze strony funduszy europejskich. To będzie ok. 300 mld zł, ale resztę będzie musiała wziąć na siebie gospodarka.

Jednym z priorytetów Orlenu w najbliższej dekadzie będzie energetyka, oparta w dużym stopniu o odnawialne źródła energii. Do 2030 roku spółka zamierza osiągnąć poziom ponad 9 GW mocy zainstalowanych w źródłach odnawialnych.

Koncern ma też mocno zaangażowany projekt rozwoju energetyki jądrowej w oparciu o małe reaktory modułowe tzw. SMR. Ich zaletą jest prostota konstrukcji, która przekłada się na szybszy proces inwestycji, oraz niewielkie rozmiary, co ułatwia znalezienie odpowiedniej lokalizacji. Przy czym, uproszczona konstrukcja nie oznacza kompromisów, jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa. Przeciwnie – SMR są wyjątkowo bezpieczne dzięki zastosowaniu pasywnych systemów bezpieczeństwa, które zapewniają ochronę reaktora bez konieczności



interwencji człowieka albo wykorzystywania zewnętrznych źródeł energii. Mimo niewielkich rozmiarów SMR są potężnym źródłem energii – pojedyncza instalacja może zasilić ponad 300 tys. gospodarstw domowych.

Spółka ORLEN Synthos Green Energy, która odpowiada za budowę SMR, wybrała już siedem potencjalnych lokalizacji, w których do 2030 roku powstanie pierwsza elektrownia jądrowa w technologii SMR. Na liście znalazły się: Ostrołęka, Włocławek, Stawy Mornowskie, Dąbrowa Górnicza,

Kraków, Tarnobrzeg/Stalowa Wola oraz okolice Warszawy. Spółka przeprowadzi teraz dokładne badanie każdej z lokalizacji, aby ustalić, czy nie ma żadnych przeszkód, do rozpoczęcia inwestycji. Będzie prowadzić również dialog z mieszkańcami, aby przekonać ich, że SMR to nie tylko bezpieczeństwo, gwarancja dostaw prądu i ciepła po niskiej cenie, ale również nowe miejsca pracy.

W trosce o konkurencyjność polskiej gospodarki

- Energetyka konwencjonalna oparta na węglu

kamiennym i brunatnym będzie musiała zostać wyłączona za 20-25 lat. Wynika to z polityki klimatycznej Unii Europejskiej, do której mamy stosunek krytyczny, ale też i z ekonomii. Zasoby węgla ulegają zużyciu, dlatego konieczne jest szukanie alternatyw w postaci np. energetyki jądrowej. Dostęp do taniach, stabilnych źródeł energii ma znaczenie dla budowania konkurencyjności polskiej gospodarki przyszłości – zazaczył Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu Polskiej Grupy Energetycznej S.A.

Z Redzikowa przez Niemcy do Piły. Samolot myśliwski MiG 23 UB wraca do ojczyzny

Alek Radomski
Region

Ostatni zachowany MiG 23 w Europie z rodowodem 28. Słupskiego Pułku Lotnictwa Myśliwskiego, wraca do kraju. Maszyna, na którą pasjonaci natrafili w Niemczech, jest przygotowana do transportu do Piły, gdzie po renowacji stanie się eksponatem.

Gratka dla kolekcjonerów i pasjonatów militariów. Najpewniej to jedyny zachowany tego typu samolot myśliwski MiG 23, który służył pod białą czerwoną szachownicą. Na jego ślad natrafiła Anna Novak, wolontariusza z Piłskiego Muzeum Wojskowego.

- Kupiłam w tym roku kilka strojów pilota i chciałam mieć kolejny. Znalazłam za to kask, w którym wykonano ostatni lot przed rozwiązaniem piłskiej jednostki lotniczej - mówi Anna Novak. - Podczas rozmowy ze sprzedawcą okazało się, że jest jeszcze do tego samolot.

Szybka weryfikacja zdjęć, sprawdzenie numerów bocz-



MiG-23 UB, który kiedyś latał w 28. Słupskim Pułku Lotnictwa Myśliwskiego. Niebawem samolot zostanie przetransportowany do Polski

nych i rzut oka na malowanie. Okazało się, że to dwumiejscowy MiG 23 w wersji UB, na którym latali piloci z 28. Słupskiego Pułku Lotnictwa Myśliwskiego w Redzikowie. Myśliwiec służył tu od stycznia 1981 roku, aż do lipca 1996. Po wycofaniu był wożony przez

radio RMF FM w ramach letniej akcji promocyjnej tej stacji pn. Inwazja Mocy. Aktualnie znajduje się w Niemczech w miejscowości Twist, skąd ma zostać przetransportowany do Piły.

- Tego typu samoloty są bardzo popularne wśród kolekcjonerów. Szczególnie w Stanach

Zjednoczonych, gdzie znajdują się dwa egzemplarze, które służyły w Słupsku. Dlatego musieliśmy działać szybko - nie ukrywa Anna Novak. - W trzy tygodnie powołaliśmy fundację i zorganizowaliśmy środki na jego zakup. Pojechaliśmy też zobaczyć, w jakim jest stanie

i czy nadaje się do transportu. Tam i z powrotem pokonaliśmy ponad dwa tysiące kilometrów. Było warto, bo tego typu egzemplarzy nie ma żadne muzeum wojskowe w kraju czy prywatny kolekcjoner.

- Spodziewaliśmy się dużo gorszego stanu - przyznaje Marek Świdzki, były technik z 28. SPLM, który oglądał samolot na miejscu. - MiG stoi na felgach, do wymiany są opony. Nie ma silnika, ale zachowała się perforowana tylna część komory dopalacza. Ktoś zadbał o skrzydła, a kabiny są w dobrym stanie. Jednak stojący pod chmurką samolot wymaga dużo pracy.

Według planów Flogger (z ang. bicznik), bo tak oznaczano MiG-23 w nomenklaturze NATO, ma trafić do hangaru Aeroklubu w Pile na początku czerwca. Przejdzie renowację i odzyska właściwe, historyczne malowanie. Na statecznik pionowy czy skrzydła powróci białoczerwona szachownica, którą ktoś zmienił na czerwoną gwiazdą. Do MiG-a o numerze bocznym 850

z charakterystycznym malowaniem tygrysim już teraz dopowiadane są części, jak drabinka pozwalająca pilotowi zająć miejsce w kabine, która zawirusowała przez lata.

Przed pasjonatami jednak największe wyzwanie, którym jest sam transport. Na specjalistyczny, wielkogabarytowy przejazd nie ma środków, więc 8,6 tony odrzutowca trafić musi na TIR-a. Chyba że znajdą się sponsorzy, którzy zdecydują się na uratowanie tej pamiątki.

Co ciekawe, MiG-23 UB o numerze bocznym 850 będzie jedynym autentycznym myśliwcem tego typu w regionie. Eksponat, który znajduje się w Redzikowie, na terenie osiedla i przy wjeździe do bazy, gdzie dziś mieści się tarcza antyrakietowa, nigdy nie latał w barwach tutejszego pułku. Został pozyskany z zasobów armii ZSRR, a numer 1979 na burcie symbolizuje wprowadzenie MiG-23 na wyposażenie polskiego lotnictwa. W Redzikowie służyły w sumie 42 MiG-23, z czego sześć w wersji UB.

©

Woda będzie czystsza

Andrzej Gurba
Region

W gminie Kołczygłowy realizowane są duże inwestycje wodno-ściekowe. To budowa stacji odwadniania osadów w Wierszynie, modernizacja kilku przepompowni ścieków oraz budowa sieci.

- W tym roku na inwestycje z zakresu gospodarki wodno-ściekowej wydamy około 12 milionów złotych. Największy zakres prac dotyczy budowy stacji odwadniania osadów na terenie oczyszczalni w Wierszynie - mówi Artur Kalinowski, wójt Gminy Kołczygłowy.

Stacja ma być gotowa w czasie wakacji. Inwestycja na terenie oczyszczalni w Wierszynie to także budowa silosu na wapno oraz wagi najazdowej do ważenia śmieci. Koszt prac to około 5 mln zł.

- Prace to też budowa nowego ujęcia wody w Barkocinie oraz zbiorników retencyjnych w Jezierzcu. Zaplanowaliśmy powstanie nowych sieci wodno-kanalizacyjnych do działek budowlanych, m.in. w Jezierzcu i Kołczygłowach - informuje wójt.

Prawie 2,1 mln zł kosztuje modernizacja przepompowni ścieków w Darżkowie, Barnowcu, Jezierzcu, Raduszu, Kołczygłowkach oraz oczyszczalni ścieków w Łubnie. Budowa sieci wodno-kanalizacyjnej w Kołczygłowach oraz jej remont w Wierszynie to wydatek rzędu pół miliona złotych.

W ramach tych prac mają zostać zamontowane urządzenia, które zmniejszą uciążliwość odorów pochodzących z sieci kanalizacyjnej. Dotyczy to przede wszystkim Barnowai Wierszyna.

Inwestycje dotowane są m.in. z Polskiego Ładu. ©

Rodzice maltretowali malutkie dzieci. Sąd wsadził ich do aresztu na trzy miesiące

Sylwia Lis
Dokończenie zestr. 1

- Nie wyobrażam sobie, że rodzic może zrobić takie rzeczy dziecku - mówi prokurator Magdalena Gadoś, nie podając jednak szczegółów okrucieństwa. - Prokuratorowi, który zajmuje się sprawą, trzęsły się ręce, gdy czytał protokoły. Te dzieci będą bardzo długo wychodziły z traumy. Osoby, które będą z nimi pracowały, muszą wykonać niewyobrażalną pracę. Jak ustaliliśmy, 2-letnie dziecko w ogóle nie chodzi, a 3-letnie nie mówi. To sytuacja, która niewiele odbiega od sprawy Kamilka z Częstochowy - zaznacza prokurator.

- Otrzymaliśmy informację, która wskazywała na to, że wobec dzieci mogło zostać popełnione przestępstwo. W związku z tym została powiadomiona prokuratura - mówi Urszula Dąbrowska, dyrektorka Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Słupsku. I dodaje, że gdy dzieci trafiły do rodziny zastępczej, natychmiast została im udzielona specjalistyczna pomoc.



Do aresztu trafili oboje rodziców

- Natychmiast przeprowadzono diagnozę psychofizyczną, aby zebrać jak najwięcej informacji na temat dzieci. W trakcie diagnozy wyszły na jaw takie okoliczności, które wskazywały na stosowanie przemocy fizycznej i psychicznej wobec dzieci - wyjaśnia ogólnie Urszula Dąbrowska.

Prokuratura o dramatycznym losie dzieci dowiedziała się w lutym. Co działo się od tego czasu?

- Wszczęliśmy śledztwo po zawiadomieniu Powiatowego Centrum Pomocy Ro-

dzinie. Od lutego prowadziliśmy intensywne czynności. Zeznania rodziców zastępczych, psychologów, pod opieką których znajdowały się dzieci, zeznań policjantów, akt sprawy z sądu rodzinnego oraz samych wypowiedzi maluchów doprowadziły do postawienia rodzicom tak poważnych zarzutów - wylicza prokurator rejonowy. - To jest przestępstwo, które się dzieje w czterech ścianach. Dopóki nie uzyskamy jakiegokolwiek wiedzy, nie przebijemy się przez zmurów milczenia. W sądzie

rejonowym prowadzone jest postępowanie o pozbawienie, bądź ograniczenie rodzicom biologicznym władzy rodzicielskiej. Do tej chwili postępowanie to nie zostało zakończone.

Sąsiedzi nie słyszeli krzyków. Ale potwierdzają, że w tym domu pojawiał się alkohol i nie tylko.

- Ona poza Łukaszem świata nie widziała - mówi o matce jedna z sąsiadek. - Mentalnie się u niego pojawiła, nie jest stąd. Wpatrzona tylko w niego. Mieszkali w dwurodzinnym domu, często były tam libacje. Myślę, że ten Łukasz brał narkotyki. Gdy we wsi organizowane były miłokajki, nigdy nie przychodziła. Mówiła, że dzieci są za małe, albo że chore. Czasem ją widywałam, ale tylko wtedy, gdy chodziła do sklepu, alkohol kupowała, ale starała się to ukrywać. Myślę, że ona by tym dzieciom nie zrobiła krzywdy. Sama była nieporadna. Mówiła, że chciałaby je odzyskać.

Za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem grozi kara do 10 lat więzienia. ©

Wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

Teściowej

Panu Andrzejowi Mielniczkowi

składają

Dyrekcja, Pracownicy oraz Uczniowie
Technikum Leśnego w Warcinie
im. prof. Stanisława Sokołowskiego

0010821115

Remont ulicy zmierza ku końcowi. Kierowcy odetchną

Alek Radomski
Słupsk

Jeszcze tylko kilka dni potrwają prace związane z modernizacją ulicy Wiejskiej. W tym miesiącu zakończą się też roboty na ul. Norwida.

Zarząd Infrastruktury Miejskiej w Słupsku co do tych dwóch ulic terminy majasno określone. Jak nas zapewniono, roboty budowlane związane z przebudową ulicy Wiejskiej powinny zakończyć się do 24 maja.

- W tej chwili prace weszły w ostatnią fazę - mówi Tomasz Orłowski, dyrektor Zarządu Infrastruktury Miejskiej w Słupsku. - Wykonano już roboty brukarskie przy chodnikach i nawierzchnię bitumiczną ścieżki rowerowej. Postawiono też część oznakowania oraz wylano pierwszą warstwę bitumiczną. Aktualnie trwają regulacje armatury sanitarnej przed położeniem ostatniej warstwy ścieralnej asfaltu.



FOT. LUKASZ CAPAR

Wschodnia część ulicy Wiejskiej zostanie wkrótce otwarta. Ruch w tym miejscu będzie płynniejszy

Na wschodniej jezdni ulicy wybudowano już drogową służącą dla autobusów i przeniesiono przystanek na środek ulicy. W założeniu ma to sprawić, że autobusy jadące od strony szpitala nie będą zmuszone już do zmiany pasa i płynniej przejadą przez skrzyżowanie z ulicą Garncarską, Gdańską i Sierpinka. Ma to przełożyć się na swobodny skręt w ulicę Garncarską.

Przypomnijmy, że tego typu rozwiązanie początkowo planowano zastosować przy okazji przebudowy skrzyżowania

Na wschodniej jezdni ul. Wiejskiej wybudowano już służącą dla autobusów i przeniesiono przystanek na środek ulicy

ulicy Szczecińskiej z Sobieskiego. Finalnie przystanki zostawiono tam na starym miejscu, ale sięgnięto po dodatkową i priorytetową sygnalizację świetlną dla komunikacji miejskiej. Na ul. Wiejskiej taki układ ma się sprawdzić.

W przeciągu niespełna trzech tygodni zakończyć powinny się też prace na ulicy Norwida, gdzie wykonano roboty brukarskie. Do ułożenia została, tak jak w przypadku ul. Wiejskiej, ostatnia warstwa ścieralna masy bitumicznej.

Natomiast na ul. Rybackiej i na rondzie u zbiegu Kaszubskiej z Kilińskiego pozostały tylko mniejsze prace wykończeniowe i oznakowanie poziome.

Wszystkie cztery zadania inwestycyjne słupek ZIM zlecił w ramach jednego przetargu. Wykonawcą jest słupek oddział Strabagu. Koszt to ponad 18 milionów złotych, z czego aż 85 proc. to dofinansowanie ze Skarbu Państwa w ramach Funduszu Polski Ład. Modernizacja ulicy Wiejskiej trawa od sierpnia poprzedniego roku.

© P

PARTNEREM CYKLU JEST PKN ORLEN

Gwiazdy sportu w Bogutach-Piankach. Program Szkolny Klub Sportowy stawia na rozwój młodzieży

Program Szkolny Klub Sportowy to nie tylko seria zajęć i treningów dla dzieci i młodzieży, ale również okazja do spotkania gwiazd sportu. W poniedziałek, 8 maja w Szkole Podstawowej im. Ojca Świętego Jana Pawła II w Bogutach-Piankach odbyły się wyjątkowe zajęcia, w których uczniowie trenowali pod okiem sportowców, m.in. mistrzów olimpijskich. Spotkanie oficjalnie rozpoczęła Arkadiusz Czartoryski, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, pełnomocnik.

Podstawowym celem Programu Szkolny Klub Sportowy jest spopularyzowanie sportu i aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży. W ramach Programu realizowanych jest blisko 100 różnorodnych form aktywności. Odbywają się one dwa razy w tygodniu w formie 60-minutowych zajęć. W program angażuje się coraz więcej dzieci, rodziców i nauczycieli, dzięki czemu powiększa się SKS-owa społeczność. Sport jest ważną inwestycją w zdrowie społeczeństwa, ale jest też matką przyszłych sukcesów.

- Dzisiaj jesteśmy w Bogutach-Piankach i choć towarzyszy nam wiele zabawy,

to jednak program ten jest realizowany na poważnie. Chcemy bowiem ożywić sport, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Wiemy, że konkurujemy z komputerami czy e-sportem, ale staramy się propagować sport, na ile tylko jest to możliwe. Szczególnie teraz, kiedy po ponad 2 latach pandemii, wciąż mamy zredukowaną aktywność fizyczną, a dzieci spędzają wiele czasu przed ekranami komputerów. Program, który realizujemy z pomocą Instytutu Sportu, skierowany jest do dzieci w szkołach podstawowych - powiedział minister Arkadiusz Czartoryski.

Dzieci trenują z gwiazdami sportu

To zdanie podzielają też polscy sportowcy. Do mazowieckiej szkoły zawitali: Tomasz Majewski (dwukrotny złoty medalista Igrzysk Olimpijskich), Kamila Ličwinko (dwukrotna finalistka igrzysk olimpijskich w skoku wzwyż, halowa mistrzyni świata), Maciej Kęsicki (srebrny medalista Mistrzostw Europy w Para Taekwondo) i Emilia Ankiwicz-Obukowicz (uczestniczka IO w Rio de Janeiro).

- Gościmy w małej miejscowości, ale to właśnie w takich rodzą się mistrzowie. Ta-



kie imprezy wspierane przez Ministerstwo i PKN ORLEN są najlepszą okazją do zainteresowania dzieciaków sportem. Można im pokazać, że aktywność fizyczna to coś fajnego, a sport to wielka i wspaniała przygoda - powiedział Tomasz Majewski.

W wydarzeniu dzieci trenowały na pięciu stacjach - czterech sportowo-fizycznych i jednej intelektualnej.

- Osobisty, bezpośredni kontakt ze sportowcami uprawiającymi różne dyscypliny pokazał, że marzenia się spełniają, a odnoszenie sukcesów w wybranej dyscyplinie jest możliwe także mimo przeciwności losu. Bardzo się cieszę, że od dziś ucz-

niowie z Bogut-Pianek mają nowych bohaterów - prawdziwych, wytrwale pracujących i zmagających się z różnymi sytuacjami życiowymi, osiągających sukcesy nie tylko dla siebie - stwierdziła Aleksandra Bogucka, dyrektorka szkoły.

Spotkanie olimpijczyków z pewnością pozostawi pozytywne wrażenia w pamięci dzieci na wiele lat. Młodzi sportowcy bardzo często spotykali na swojej drodze profesjonalistów, którzy stawali się dla nich idolami czy inspiracją do dalszych działań i rozwoju.

Bardzo chętnie chodzę na SKS-y, bo jest to dla mnie rozrywką i nie muszę siedzieć

przed komputerem. Mamy duży wybór zabaw na zajęciach. Cieszę się też, że mogłam spotkać Kamilę Litwinko, bo jest to moja idolka - powiedziała 12-letnia Zosia, jedna z uczennic szkoły. - Od kiedy chodzę na SKS-y, to zdecydowanie bardziej polubiłam sport. Jest wiele fajnych zabaw. Najbardziej podobało mi się strzelanie z łuku - dodał jej kolega Paweł.

Zajęcia SKS mogą być początkiem wielkiej kariery sportowej

W ramach realizacji Programu SKS, od 2017 roku, każdego wiosny i jesieni zbierane są wyniki testów sprawności fizycznej dzieci i młodzieży. Wszystkie wyniki uczestników Programu SKS od tego roku znajdują się w bazie danych w programie Sportowe Talenty. W obecnej edycji Programu SKS prowadzony jest projekt mający na celu wsparcie najbardziej utalentowanych młodych sportowców w zakresie ich rozwoju sportowego i rekomendowanie im dyscyplin sportowych zgodnych z ich potencjałem.

Celem Programu Szkolny Klub Sportowy jest zadbanie o dzieci oraz młodzież, i jest to największe narzędzie

aktywizacyjne w Polsce. Jego skala i zasięg terytorialny pozwalają efektywnie oddziaływać na najmłodszych, którzy uczestnicząc w programie, osiągają lepsze wyniki sprawnościowe niż rówieśnicy, co potwierdzono stosownymi badaniami.

- Sport może wiele nauczyć dzieci w takim wieku. Wyrabia w nich takie cechy jak zaangażowanie, dyscyplina, cierpliwość czy szacunek dla przeciwnika. Ten event pokazuje, jak wiele można osiągnąć dzięki uprawianiu sportu - powiedział Maciej Kęsicki.

Od pierwszej edycji, która miała miejsce w 2017 roku, Program SKS jest wspierany przez ORLEN - największego sponsora polskiego sportu - nie tylko tego profesjonalnego będącego wynikiem wieloletnich treningów naszych największych gwiazd, ale również młodzieżowego. W 2022 roku spółki wchodzące w skład Grupy Kapitałowej ORLEN objęły programami sportowymi ponad 300 tys. dzieci i młodzieży w całej Polsce. Pomagając w realizacji programów dla dzieci i młodzieży, Grupa Kapitałowa ORLEN nie tylko dba o ich rozwój, ale również szuka kolejnych talentów.

REKLAMA

001082008



Stupska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czyn”

ogłasza

PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na ustanowienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego przy ulicy Zygmunta Augusta 20/49 w Słupsku o pow. użytk. 26,30 m² wraz z przynależną piwnicą o pow. 2,75 m² /1-pokojowe, widna kuchnia, IV piętro, opomiarowane media, mieszkanie używane/. **Przetargowa cena wywoławcza wynosi 136.725 zł brutto** (sprzedaż zwolniona z podatku VAT), **wadium wynosi 6.836 zł.**

Przetarg odbędzie się w dniu 20.06.2023 r. o godz. 11.00 w sali nr 23 siedziby Spółdzielni.

Wadium należy wpłacić na konto Spółdzielni nr 86 1020 4649 0000 7802 0137 2119 lub w kasie Spółdzielni najpóźniej na godzinę przed ogłoszonym przetargiem. W przypadku wpłat na konto wpłata musi być widoczna na koncie Spółdzielni aby została uznana za dokonaną w terminie.

Osoby przystępujące do przetargu obowiązane są do zapoznania się z regulaminem dysponowania lokalami mieszkalnymi „z odzysku” w Słupskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Czyn” i złożenia w pok. nr 15 pisemnego oświadczenia o przyjęciu jego warunków bez zastrzeżeń nie później niż na godzinę przed przetargiem.

Oferowane mieszkanie można oglądać w terminach uzgodnionych z Działem Administracyjnym, tel. 59 577 447 683. Bliższych informacji o oferowanym lokalu mieszkalnym udziela Dział Członkowsko-Lokalowy i Samorządowy, tel. 59 577 447 676.

Spółdzielnia informuje, iż osoby, którym prawo do lokalu przysługiwało i wygasło, mogą zgłosić roszczenie o ponowne ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego w przypadku uregulowania całego zadłużenia wraz z odsetkami do momentu ustanowienia odrębnej własności lokalu na rzecz innej osoby.

Spółdzielnia informuje, iż osoby bliskie dla osoby, której prawo wygasło wskutek śmierci, mogą zgłosić roszczenie o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego na ich rzecz.

Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn na każdym etapie, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników przetargu.

0010817575

Ponton do pracy pod wodą

oprac. Alek Radomski
A to ciekawe

Jednostka z gdyńskiej stoczni pomoże zbudować najdłuższy na świecie podmorski tunel.

W suchym doku Stoczni CRIST w Gdyni odbył się test pontonu wielozadaniowego MPP (multi purpose pontoon) i jego specjalistycznej ramy podwodnej SDT (Submerge Dumping Tool).

Wielozadaniowa jednostka MPP zostanie wykorzystana przy budowie tunelu Fehmarnbelt łączącego Niemcy z Danią. Ta podwodna przeprawa to najdłuższa na świecie tego typu konstrukcja.

Podwodna rama SDT jest głównym podzespołem wykonawczym jednostki pływającej MPP, którego zdaniem jest przygotowanie podłoża pod elementy tunelu poprzez wbijanie z bardzo dużą dokładnością warstwy specjalnie przygotowanego żwiru przed posadowieniem prefabrykowanych, betonowych segmentów tunelu, a następnie zasypaniu ułożonych segmen-



17 maja w suchym doku gdyńskiej Stoczni CRIST odbył się test pontonu wielozadaniowego i jego specjalistycznej ramy podwodnej

tów w celu umocnienia ich posadowienia.

Celem próby było sprawdzenie zainstalowanych na statku specjalistycznych urządzeń podnośnych służą-

cych do podniesienia ramy, weryfikacja pozycji transportowej wraz z zakotwiczeniem ramy w statku.

Próba była w pełni autonomiczna - odbyła się przy użyciu

agregatów prądotwórczych, aparatury elektryczno-automatycznej i hydraulicznych elementów wykonawczych (rama wyposażona jest w blisko 50 cylindrów hydraulicznych).

Rama SDT wraz z wyposażeniem waży ponad 700 ton i jest naszpikowana urządzeniami oraz specjalistyczną aparaturą oraz oprzyrządowaniem pomiarowym - to najwyższy

poziom technologiczny, dodatkowo w ciężkim wydaniu zaprojektowanym i skonstruowanym zgodnie z najwyższymi standardami offshore.

Próba SDT jak i cały projekt budowy statku MPP to kolejnym niezwykły, unikalny projekt na skalę światową, w którym uczestniczy CRIST, po raz kolejny udowadniając swoją renomę w budowie skomplikowanych, specjalistycznych jednostek pływających.

Cały projekt budowy tunelu Fehmarnbelt jest obecnie największym realizowanym projektem infrastrukturalnym w Europie i największym w historii Danii.

W kolejnych tygodniach będą odbywały się dalsze, zaawansowane próby, a w okresie letnim jednostka zostanie przekazana do końcowego użytkownika.

CRIST to stocznia zlokalizowana w Porcie Gdynia. Założona w 1990 roku, obecnie produkuje głównie statki dla przemysłu offshore, w tym statki do instalacji turbin wiatrowych. CRIST jest udziałowcem we wspólnej spółce z Bilfingerem produkującej fundamenty pod morskie farmy wiatrowe. ©

AUTOPROMOCJA

GŁOS
POMORZA

Wtorek się liczy

gp24.pl

REKLAMA

0010818921



Słupsk

WYBIERAM SŁUPSK!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Prezydent Miasta Słupska
ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej przy ulicy Malinowej w obrębie nr 0004 miasta Słupska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako:
działka nr 125 o powierzchni 4 617 m² - cena wywoławcza 500 000 zł, wadium 50 000 zł.

Do wycytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23 %.

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi KW nr SL1S/00032235/8. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Sportowa-Bauera" ww. działka znajduje się na terenie o funkcji: tereny usług nieuciążliwych.

Zasady, parametry i wskaźniki kształtowania zabudowy oraz informacje dotyczące zagospodarowania przedmiotowego terenu zostały zapisane w karcie terenu (05.10. Un.) powołanego planu zagospodarowania.

W ewidencji gruntów działka nr 125 sklasyfikowana jest jako zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy - Bp.

Przetarg odbędzie się 25.07.2023 r. o godzinie 10.00 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.)

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do 19.07.2023 r. na konto: **Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011**. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Słupska.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 215, pod numerem tel. 0-59 84 88 472.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA

0010819776

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBY

ogłasza

pierwszy nieograniczony przetarg ustny na oddanie w dzierżawę, na okres od 15.06.2023 r. do 12.09.2023 r., nieruchomości stanowiącej działkę nr 162, o powierzchni 7158 m², położonej w Łebie, przy ul. Obr. Westerplatte, będącej własnością Gminy Miejskiej Łeba, z przeznaczeniem na parking. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta SL1L/00015142/8.

Stawka wywoławcza czynszu z tytułu dzierżawy nieruchomości, będącej przedmiotem przetargu, wynosi **100.000,00 zł netto** za cały okres trwania dzierżawy. Do kwoty osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się dnia 31.05.2023 r. o godz. 10.00, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łebie, mieszczącej się na I piętrze w budynku MOPS.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości **20.000,00 zł**

Wadium należy wpłacić na konto Gminy Miejskiej Łeba, prowadzone w Banku Spółdzielczym w Łebie, nr konta **66 9324 0008 0000 0202 2000 0010**, terminie do dnia 26.05.2023 r. z dopiskiem „wadium na dzierżawę działki nr 162, położonej w Łebie, przy ul. Obr. Westerplatte”.

Terminem wniesienia wadium, określa się dzień wpływu środków na wskazany wyżej rachunek Gminy Miejskiej Łeba.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta Łeba, tel. 59 86 61 510, wewn. 39. adres e-mail: sekretariat@leba.eu.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Łebie (parter) oraz zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Łebie www.leba.eu i stronie biuletynu informacji publicznej Gminy Miejskiej Łeba www.lebabip.pl

REKLAMA

0010819847

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBY

ogłasza

pierwszy nieograniczony przetarg ustny na oddanie w dzierżawę, na okres od 20.06.2023 r. do 10.09.2023 r. nieruchomości, stanowiącej fragment działki nr 49/27, położonej w Łebie, przy ul. Turystycznej, będącej własnością Gminy Miejskiej Łeba, z przeznaczeniem na działalność usługowo-handlową. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta SL1L/00015142/8.

Stawka wywoławcza czynszu z tytułu dzierżawy nieruchomości wynosi **15.000,00 zł netto**, za cały okres trwania dzierżawy. Do kwoty osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się dnia 30.05.2023 r. o godz. 11.30, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łebie, zlokalizowanej na I piętrze w budynku MOPS.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości **3.000,00 zł**.

Wadium należy wpłacić na konto Gminy Miejskiej Łeba, prowadzone w Banku Spółdzielczym w Łebie, nr konta **66 9324 0008 0000 0202 2000 0010**, terminie do dnia 25.05.2023 r. z dopiskiem „wadium na dzierżawę fragmentu działki nr 49/27, położonej w Łebie, przy ul. Turystycznej”. Terminem wniesienia wadium określa się dzień wpływu środków na wskazany wyżej rachunek Gminy Miejskiej Łeba.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta Łeba, tel. 59 8661 510, wewn. 39. adres e-mail: sekretariat@leba.eu.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Łebie (parter) oraz zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Łebie www.leba.eu i stronie biuletynu informacji publicznej Gminy Miejskiej Łeba www.lebabip.pl.

REKLAMA

0010819839

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBY

ogłasza pierwszy nieograniczony przetarg ustny

na oddanie w dzierżawę fragmentów nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 18/7, położonej w Łebie, przy ul. Wybrzeże, z przeznaczeniem na działalność usługowo-handlową, w tym również usługi gastronomii.

Dzierżawa na okres od 16.06.2023 r. do 4.09.2023 r.

TABELA NR 1

Lp.	Numer stanowiska	Przeznaczenie	Powierzchnia terenu [m ²]	Wymiary terenu (dł. x szer.)	stawka czynszu dzierżawnego netto za cały okres dzierżawy [zł]	Wadium [w zł]
1	2	Działalność usługowo-handlowa lub gastronomia	16,00 m ²	4,00 m x 4,00 m	12.000,00	2.400,00
2	3	Działalność usługowo-handlowa lub gastronomia	16,00 m ²	4,00 m x 4,00 m	12.000,00	2.400,00
3	4	Działalność usługowo-handlowa lub gastronomia	16,00 m ²	4,00 m x 4,00 m	12.000,00	2.400,00

Do kwoty osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się dnia 30.05.2023 r. o godz. 10⁰⁰, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łebie, zlokalizowanej na I piętrze w budynku MOPS.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości wskazanej wyżej tabeli.

Wadium należy wpłacić na konto Gminy Miejskiej Łeba prowadzone w Banku Spółdzielczym w Łebie, o numerze konta 66 9324 0008 0000 0202 2000 0010, terminie do dnia 25.05.2023 r. z dopiskiem „wadium na dzierżawę fragmentu działki 18/7, oznaczonej jako stanowisko numer (odpowiednio 2 lub 3 lub 4)”

Terminem wniesienia wadium określa się dzień wpływu środków na wskazany wyżej rachunek Gminy Miejskiej Łeba. Wadium należy wpłacać osobno na poszczególne stanowiska, wskazując w tytule przelewu odpowiedni nr stanowiska.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta Łeba, tel. 59 8661 510, wewn. 39. adres e-mail: sekretariat@leba.eu.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Łebie (parter) oraz zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Łebie www.leba.eu i stronie biuletynu informacji publicznej Gminy Miejskiej Łeba www.lebabip.pl.

**Strefa
Biznesu**

czytaj

strefabiznesu.pl



ROZDAJEMY ZA DARMO 1000 OPAKOWAŃ*

formuły wspierającej stabilizację poziomu glukozy we krwi

SUPLEMENT DIETY

TO NIE POMYŁKA - DOBRZE CZYTASZ

Jeśli urodziłeś się w latach 1920 - 1990 oraz:

- mierzysz się z wahaniami cukru we krwi,
- zdarza Ci się odczuwać niepokohamowaną ochotę na słodycze i tzw. wilczy głód,
- po posiłku czujesz się ciężko i ospale,
- miewasz zawroty głowy,
- masz podwyższoną masę ciała,
- zauważasz u siebie suchość w ustach, nadmierne pragnienie, częstomocz i częste infekcje,

...odbierz przysługujący Ci środek, wspierający stabilizację glukozy. Specjaliści uznają go za prawdziwy hit. Preparat może obniżyć poziom cukru we krwi, zapobiegać nagłym skokom insuliny i zniwelować napady głodu.

Z magazynu wyrusza właśnie 1000 opakowań formuły polecanej przez ekspertów, która wspiera stabilizację cukru we krwi. Każde z nich zawiera maksymalną dawkę substancji odpowiedzialnych za wsparcie obniżenia gwałtownych wahań glukozy we krwi oraz poprawę pracy trzustki.

To produkt, który skutecznie spowalnia rozkład skrobi na cukry proste oraz może zapobiegać skokom cukru, co jest szczególnie ważne, jeśli gospodarka cukrowa w organizmie jest choćby odrobinę zachwiana. Rozdajemy te innowacyjne stabilizatory cukru CAŁKOWICIE ZA DARMO – według kolejności zgłoszeń – każdemu, kto zadzwoni do 30.05.2023. Wystarczy, że potwierdzisz datę urodzenia ustnie przez telefon. Nie musisz dosyłać żadnych pisemnych zaświadczeń.

W Polsce wciąż rośnie liczba osób dotkniętych tym problemem – męczących się z ciągłym osłabieniem i zmęczeniem, nadmiernym apetytem, skurczami mięśni, częstomoczem, przesuszeniem skóry, czy uczuciem tzw. „mgły umysłowej”. To wszystko efekty nieprawidłowości

w wydzielaniu insuliny, które mogą prowadzić do cukrzycy. By im przeciwdziałać, może wystarczyć regularne stosowanie nowego środka.

Każdy kolejny dzień stosowania preparatu to Twoja szansa na więcej korzyści zdrowotnych. 1. Gdy zmniejszone zostaną skoki cukru, możesz przestać czuć ciągły głód oraz chęć na słodycze. Spadnie Twoja masa ciała, obniży się ciśnienie krwi i poziom cholesterolu. 2. Już wkrótce możesz uwolnić się od nieprzyjemnych objawów, m.in. wzmożone pragnienie, wielomocz, drżenie rąk, problemy ze wzrokiem, czy świąd skóry. 3. Ustabilizowany cukier i lepsza praca trzustki pomogą Ci szybciej zrzucić zbędne kilogramy – nawet do -3 kg tygodniowo.

Preparat regulujący poziom glukozy rekomendowany jest osobom w każdym wieku, bez względu na płeć oraz przyczynę dolegliwości. Specjaliści rekomendują go osobom starszym, otyłym i tym, które zauważają u siebie napady głodu, ospałość, czy częstomocz. W każdym przypadku może dojść do zmniejszenia przykrych dolegliwości.

Unormowanie glukozy korzystnie wpłynie na Twoje samopoczucie, zablokuje napady wilczego głodu, zniweluje uczucie ciągłego rozdrażnienia i apatię, przywróci Ci energię, pełnię sił i zdrowia. Pamiętaj: to Twoja szansa, aby móc skończyć ze złym samopoczuciem, ograniczeniami w diecie, nadprogramowymi kilogramami i zyskać dużo nowej energii do życia.

Do stworzenia tej formuły, użyto najwyższej stężonych składników. Preparat wspiera regenerację komórek beta trzustki, które z kolei mają wpływ na działanie receptorów insuliny oraz obniżenie cukru we krwi. Według ekspertów, to niezwykle skuteczny specyfik, który pomaga zmniejszyć wahania cukru we krwi w zaciszu własnego domu.

Dzięki poleceniu przez ekspertów środkowi teraz masz szansę zadbać o swoje zdrowie bez wychodzenia z domu. Nowy preparat pomaga utrzymać poziom cukru na stałym poziomie, poprawia pracę trzustki, ułatwia uwolnienie się od otyłości i zaburzeń wydzielania insuliny.

Dlaczego rozdajemy stabilizatory cukru całkowicie ZA DARMO?

Nie jesteśmy instytucją dobroczynną. Jako profesjonalisci oferujemy produkt najwyższej jakości i mamy pewność: jak tylko o tej akcji refundacyjnej zrobi się głośno, zamówienia od klientów spłyną do nas z całego kraju.

Uwaga: na rynku pojawiło się obecnie wiele podróbek nowego środka. **Nie wolno ich pomylić z jedyną oryginalną formułą**, która pomaga obniżyć poziom cukru we krwi. Pożądany rezultat ustabilizowania glukozy można uzyskać tylko przy stosowaniu oryginalnego preparatu.

NIE ZWLEKAJ! Z tej okazji można skorzystać wyłącznie do 30.05.2023 roku

Innowacyjne stabilizatory cukru, które poprawiają produkcję naturalnej insuliny, nie będą do dostania w żadnych sklepach ani aptekach. **DECYDUJE ZASADA „KTO PIERWSZY, TEN LEPSZY”.** Radzimy pospieszyć się i zadzwonić od razu pod numer: **41 277 09 28**, aby zdążyć przed wyczerpaniem się GRATISOWYCH zapasów.

W A Ż N E! Limit to jedno opakowanie produktu na gospodarstwo domowe.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Strażacy chcą pomóc Włochom

- Polska zaoferowała Włochom pomoc w postaci modułu ratowniczego złożonego z 44 ratowników, 19 pojazdów oraz pomp wysokiej wydajności - poinformował w niedzielę rzecznik prasowy PSP bryg. Karol Kierzkowski.

Rzecznik PSP przekazał, że ze względu na trudne warunki pogodowe, powodzie i osuwiska ziemi rząd Włoch zwrócił się z prośbą o pomoc międzynarodową w postaci czterech modułów pomp o dużej wydajności. - Obecnie strona Polska oczekuje na ak-

ceptację złożonej oferty ratowniczej przez rząd Włoch - poinformował Kierzkowski.

Dodał, że czas mobilizacji strażaków do wyjazdu to 12 godzin, a możliwy czas misji to 21 dni.

Liczba osób ewakuowanych z powodu powodzi we włoskim regionie Emilia-Romania wzrosła w weekend do ponad 36 tysięcy. Straty stwierdzono w prawie stu miejscowościach i są szacowane na miliardy euro. Zginęło 14 osób.
oprac. WSJPAP

CANNES

Krytycy chwalą film Scorsese



Premiera „Killers of the Flower Moon” była najbardziej oczekiwanym wydarzeniem tegorocznego festiwalu w Cannes. Oprócz oficjalnej projekcji z udziałem twórców, zorganizowano zaledwie jeden pokaz dla mediów. Obraz opowiada o morderstwach popełnianych w latach 20. XX w. na Indianach z plemienia Osagów.

KRAKÓW

Bez całodobowej poczty

Jedyny w Krakowie całodobowy punkt Poczty Polskiej, w rejonie dworca PKP, od 1 czerwca czynny będzie do godz. 20. Nie zgadzają się z tym adwokaci i radcy prawni, argumentując, że dzięki temu oddziałowi mogli w terminie składać pisma procesowe, a to leży w interesie wymiaru sprawiedliwości. Jak podkreślili, Poczta Polska jest jedynym

wyznaczonym podmiotem uprawnionym do realizacji usług przesyłek rejestrowanych w postępowaniach procesowych, „co gwarantuje prawidłowość i skuteczność wykonywania zadań profesjonalnego pełnomocnika”. Pracownicy poczty wyjaśniają, że otwarcie punktu w godzinach nocnych jest nieopłacalne.
oprac. WSJPAP

PARYŻ

Francuska minister sportu Amelie Oudea-Castera ujawniła, że spodziewa się, że około 400 tysięcy widzów bezpłatnie weźmie udział w ceremonii otwarcia przyszłorocznych igrzysk olimpijskich w Paryżu, czyli o 100 tys. mniej niż wcześniej planowano. Minister ujawniła zmienioną liczbę, gdy została zapytana o cenę biletów przez komisję finansów francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Chodzi m.in. o względy bezpieczeństwa.

”

Będziemy mieć kilka setek tysięcy ludzi, którzy wezmą udział w tej uroczystości całkiem bezpłatnie

Amelie Oudea-Castera francuska minister sportu

Kampania w pełni. Politycy o świadczeniach i inflacji

Anna Nagel
Kielce/Płock/Warszawa

Premier Mateusz Morawiecki odwiedził w weekend Klub Senior Plus w Skalbmierzu w woj. świętokrzyskim. Na konferencji prasowej mówił o programie „Senior plus”.

„Myślę, że wielu seniorów pamięta doskonale lata dziewięćdziesiąte, lata dwutysięczne i ostatnią dekadę, jako dekadę traum, dramatów, konieczności głodowania i waloryzacji w czasach naszych poprzedników” - powiedział premier.

Szef rządu zaznaczył, że nie da się cofnąć czasu, ale można naprawić błędy po poprzednikach. „Dlatego rząd Prawa i Sprawiedliwości niedawno przyjął 14 emeryturę na stałe. Nie pozwolimy, żeby ktokolwiek wam je zabrał” - wyjaśnił.

„Ale wiemy doskonale, jak postępuje PO - najpierw przed wyborami mówią jedno, a po wyborach robią zupełnie co innego” - powiedział. Zdaniem premiera PO mimo zapewnień nie utrzyma polityki społecznej PiS. „Gdyby zdarzyło się, że opozycja przejęłaby władzę, zabierze 13 i 14 emeryturę” - zaznaczył.

Morawiecki odniósł się również do zarzutów opozycji związanych ze zbyt małą liczbą refundowanych leków. „Jest ich 2 tys., 2 tys. leków dla seniorów 75 plus” - zauważył. Podkreślił, że PiS poszerzy program



FOT. WOJCIECH GARDOMSKI

Według Mateusza Morawieckiego opozycja będzie chciała zlikwidować 13 i 14 emeryturę

„Senior plus” o nowe roczniki seniorów od 65 roku życia.

„To będą najważniejsze wybory po 1989 r.” - przekonywał tymczasem podczas spotkania z młodymi uczestnikami Campus Academy w Płocku marszałek Senatu prof. Tomasz Grodzki. Pytany o możliwość zmiany konstytucji w przyszłej kadencji parlamentu ocenił, że każda zmiana musi być dobrze przemyślana.

„Każda zmiana konstytucji, którą przynajmniej po naszej stronie darzymy ogromnym szacunkiem, bo to jest pewien filar, na którym stoi Rzeczpo-

spolita, musi być dobrze przemyślana, dobrze przedyskutowana. Jak trzeba będzie, to się ją wprowadzi, ale nic pochopnie” - podkreślił Grodzki. Z kolei wiceprzewodniczący PO i prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zwrócił uwagę, że klucza do kontynuacji modernizacji nie trzeba wcale daleko szukać, bo jest nim Krajowy Plan Odbudowy, „czyli to, co negocjujemy z Unią Europejską, żeby wykorzystać olbrzymie pieniądze na rozwój Polski”. Stwierdził jednocześnie, że plan ten, który „odpowiada na większość problemów, które

w tej chwili stoją przed Polską”, nie może być realizowany „w związku z tym, że rząd PiS łamie demokrację”.

Swoje wystąpienia zaplanowali także politycy Nowej Lewicy. Na konferencji prasowej w Warszawie wystąpili na tle billboardu z wizerunkiem prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, prezesa NBP Adama Glapińskiego oraz premiera Mateusza Morawieckiego i napisem „Winni drożyzny w Polsce”. Zdaniem lidera Partii Razem zarówno Glapiński, jak i Morawiecki powinni szybciej zareagować na wzrost inflacji.

Polska 2050 i PSL zamierzają zaproponować rozwiązanie w zakresie wsparcia rodziny - tak zwany francuski model systemu podatkowego, gdzie rozliczanie podatku będzie w ramach rodziny. Jak przekazał poseł PSL Marek Sawicki, oba ugrupowania będą prezentować propozycje programowe na wspólnych konwencjach.

W sobotę w Sejmie odbył się też Kongres Rolny Konfederacji, na którym ugrupowanie to przedstawiło swoje propozycje dla rolników.

- Odrzucamy ideologiczną politykę klimatyczną Unii Europejskiej, odrzucamy też nowe zasady wspólnej polityki rolnej zbudowane na założeniach europejskiego „zielonego ładu”, chcemy odsunięcia urzędnika od rolnika - mówił w sobotę szef koła Konfederacji Krzysztof Bosak. PAP

Polskie MSZ wzywa władze w Mińsku do szybkiego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych

Karolina Wrońska
Warszawa

To już kolejny apel do władz Białorusi o uwolnienie przebywających w zakładach karnych więźniów politycznych, w tym Andrzeja Poczobuta.

Apel został wystosowany w przypadającym w niedzielę Dniu Więźnia Politycznego. Taki status ma obecnie na Białorusi niemal 1,5 tysiąca osób.

W lutym białoruskie władze w politycznym procesie zarzuciły dziennikarzowi Andrzejowi Poczobutowi „wzniecanie nienawiści” i skazały na osiem lat więzienia.

Poczobut był namawiany do zwrócenia się do Aleksandra Łukaszenki z prośbą o ułaskawienie, jednak katerycznie odmówił.

Obecnie Poczobut przebywa w areszcie więzienia nr 1 w Grodnie, gdzie oczekuje na termin rozprawy apelacyj-

nej do wyroku ogłoszonego 9 lutego. Odbędzie się ona przed Sądem Najwyższym.

Strona polska domaga się uwolnienia Poczobuta i zdjęcia z niego politycznie motywowanych, nieprawdziwych zarzutów.

W dzień po jego skazaniu władze RP podjęły decyzję o zamknięciu przejścia granicznego w Bobrownikach ze względu „na ważny interes bezpieczeństwa państwa”, później wprowadzono kolejne

ograniczenia na granicy z Białorusią.

Z powodu ograniczeń wprowadzonych przez stronę białoruską polscy przewoźnicy nie mogą korzystać z przejść granicznych na odcinku granicy Białorusi z Litwą i Łotwą.

MSWiA oświadczyło, że jeśli Poczobut zostanie uwolniony, to przejścia zostaną otwarte. MSZ zapewnia, że stale prowadzi działania na rzecz uwolnienia Poczobuta. PAP

Wybuch paniki podczas meczu w Salvadorze. Są ofiary śmiertelne

Anna Nagel
San Salvador

Co najmniej 9 osób zostało stratowanych na śmierć podczas meczu piłkarskiego w stolicy Salvadoru San Salvador.

Do tragedii doprowadziła próba sforsowania zamkniętych bram stadionu przez kibiców próbujących przedostać się na teren obiektu - poinformowała w niedzielę rano stacja BBC.

„To była prawdziwa lawina kibiców napierających na bramę stadionu” - relacjonował wolontariusz z organizacji humanitarnej Rescue Commandos. „Niektórzy kibice znaleźli się pod metalowymi konstrukcjami tunelu (wiodącego na trybuny). Inni

zdołali się na te trybuny przedostać, lecz zostali przygnieceni (przez napierający tłum)” - dodał świadek zdarzenia.

Minister zdrowia Salvadoru Francisco Alabi powiadomił, że na miejsce tragedii zostały wysłane karetki pogotowia, a osoby ranne przewieziono do szpitali w stolicy kraju.

Władze zaapelowały do kibiców przebywających na stadionie o opuszczenie obiektu w celu ułatwienia pracy służbom medycznym.

Mecz w San Salvador cieszył się szczególnym zainteresowaniem lokalnych sympatyków futbolu, ponieważ Alianza i FAS to dwie najpopularniejsze drużyny piłkarskie w Salvadorze - podkreśliła amerykańska stacja CNN. PAP



Kibice dwóch najpopularniejszych salvadorskich klubów tratowali się, próbując sforsować bramy stadionu

Walka o Bachmut trwa, choć z miasta nie zostało nic

Karolina Wrońska
Kijów

Ukraińskie siły wzięły Bachmut w półokrażenie, dzięki czemu mają możliwość skutecznego powstrzymania rosyjskich wojsk atakujących miasto.

Ukraińscy obrońcy utrzymują obiekty fortyfikacyjne w południowo-zachodniej części atakowanego przez rosyjskie wojska Bachmutu w Donbasie - poinformował w niedzielę rzecznik Wschodniego Zgrupowania Sił Zbrojnych Ukrainy pułkownik Serhij Czerewaty.

„Prezydent dobrze powiedział: miasto w rzeczywistości jest zmiecione z powierzchni ziemi. Wróg codziennie poprzez zmasowane uderzenia artylerii, lotnictwa niszczy je, a nasze jednostki informują, że sytuacja jest niezwykle trudna” - przekazał Czerewaty, cytowany przez portal Suspilne.

Prezydent Ukrainy podkreślił w niedzielę podczas szczytu G7 w Hiroszynie: „Dzisiaj Bachmut jest tylko w naszych



Bitwa o Bachmut to najdłuższe i najbardziej krwawe starcie podczas wojny Ukrainy z Rosją. Walki rozpoczęły się w sierpniu 2022 roku i pochłonęły tysiące ofiar obu stron

sercach. Nic z tego miejsca nie zostało”.

Zaznaczył, że po walkach w mieście pozostało tylko wielu „poległych Rosjan”.

Czerewaty poinformował, że ukraińscy wojskowi utrzymują obiekty fortyfikacyjne i kilka pomieszczeń w południowo-zachodniej części miasta. Trwają zacięte walki.

Według niego Rosjanie „w rzeczywistości nie zdobyli do końca” Bachmutu.

Miasto jest zniszczone i rosyjskie wojska nie będą mieć z ewentualnego przejęcia tej miejscowości ani wojskowych, ani politycznych korzyści - uważał.

„Staramy się naciskać na flankach, nie dawać im spo-

koju i w miarę możliwości kontratakować” - oznajmił Czerewaty.

Wcześniej w niedzielę agencja AP napisała, że ukraiński przywódca, pytany o to, czy Bachmut pozostaje pod kontrolą Kijowa, odpowiedział, że sądzi, iż rosyjskie siły przejęły miasto po wielomiesięcznym oblężeniu, w wyniku którego „wszystko tam zniszczono”. Według agencji Reutersa prezydent odpowiedział na to pytanie: „Myślę, że nie”. Rzecznik ukraińskiego przywódcy Serhij Nykyforow oświadczył, że Zełenski nie potwierdził zajęcia Bachmutu przez rosyjskie siły.

W sobotę szef najemniczej rosyjskiej Grupy Wagnera Jewgienij Prigożyn ogłosił przejęcie pełnej kontroli nad tym miastem.

„Nasze wojska wzięły miasto w półokrażenie, co daje nam możliwość niszczenia wroga. To oznacza, że przeciwnik musi się bronić w tej części miasta, którą kontroluje” - poinformowała z kolei wiceminister obrony Ukrainy Hanna Malar. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY PROVIDENT POLSKA

0010801451

Co z tą edukacją finansową? Raport „Edukacja Finansowa w Polsce”

Około 85 proc. 15-latków i ponad 90 proc. uczniów z Polski dysponuje biegłością finansową umożliwiającą zastosowanie wiedzy na temat powszechnych produktów finansowych i wykazuje rozumienie relacji między kategoriami finansowymi, wynika z danych raportu „Edukacja finansowa w Polsce” SpotData i Providenta.

Głównym źródłem wiedzy na temat finansów dla 94 proc. nastolatków są rodzice i inni dorośli krewni. Kolejne źródło stanowi Internet, z którego korzysta 4 na 5 badanych. Zaledwie co trzeci uzyskuje informacje od nauczycieli.

Dla porównania - w krajach o najwyższych kompetencjach finansowych, na przykład Finlandii, prawie 72 proc. uczniów pozyskuje wiedzę od nauczycieli. Średnia dla krajów OECD stanowi 50 proc. Częściej niż od nauczycieli uczniowie uzyskiwali informacje nawet od swoich znajomych czy z telewizji - polscy uczniowie wskazywali tak częściej niż średnia w krajach OECD.

Autorzy raportu „Edukacja Finansowa w Polsce”, stworzonego przez SpotData i Evidence Institute w ramach współpracy z firmą Provident, stwierdzają, że edukacja fi-

nansowa w Polsce nie jest zła, jednak posiada ona szereg istotnych luk. Jak podkreślają eksperci, mimo wszystkich narzekań na edukację w Polsce, jesteśmy w czołówce państw świata, które dokonały w ciągu ostatnich 20 lat największego postępu w nauczaniu ogólnym.

Postęp ten objawia się także jako dobre wyniki w nauczaniu matematyki. Badania pokazują, że dobre rozumienie zagadnień królowej nauk, przekłada się bezpośrednio na wyższe kompetencje finansowe. Wyższe kompetencje finansowe mają także ci uczniowie, którzy już korzystają z konta bankowego i karty płatniczej.

Rodzice uczą dzieci o finansach

Zauważane są tendencje, w których jakość wiedzy finansowej przekazywanej przez starsze pokolenie młodszemu zależy zwłaszcza od statusu materialnego - im lepiej sytuowani są członkowie rodziny, tym szersza jest wiedza wśród nastolatków. Najniższy poziom wiedzy obserwuje się wśród seniorów, którzy za to są bardziej ostrożni w swoich decyzjach.

- W edukacji finansowej panuje rozdźwięk między po-



ziomem edukacji wśród nastolatków a tym, co oferuje szkoła, gdzie, według deklaracji uczniów, jakkolwiek wiedzę z zakresu finansów otrzymali na lekcjach matematyki. Brakuje takiego elementu, który spinałby te treści jedną klamrą - stwierdza Agnieszka Kłós-Siddiqui, Prezesa Zarządu Provident Polska.

Taki stan skutkuje tym, że edukacja teoretyczna jest na dość wysokim poziomie. Nieco gorzej jest w ujęciu praktycznym, który stanowi brakujący aspekt. Luka ta, w przypadku finansów przeciętnego nastolatka, skutkuje na przykład wydawaniem przez nich więcej pieniędzy, niż zaplanowali.

- W przypadku dorosłych jest trochę gorzej, ponieważ w kwestii edukacji finansowej

występuje podobny problem. Brakuje wiedzy, która zapewni bezpieczeństwo finansowe, właściwe planowanie swoich przychodów i swoich wydatków w przyszłości oraz przede wszystkim umożliwi odpowiedzialne pożyczanie pieniędzy - stwierdza Agnieszka Kłós-Siddiqui.

Szkoły i rodzice potrzebują wsparcia w edukacji finansowej

Posiadanie wiedzy i umiejętności finansowych w dzisiejszym świecie jest kluczowe dla jakości życia i stabilności finansowej każdego z nas, a także całego społeczeństwa. Mimo to wciąż istnieje liczna grupa osób posiadająca braki w swojej edukacji finansowej. Dlatego też autorzy raportu zidentyfikowali kluczowe wnioski i rekomendacje, które wpłyną na poprawę poziomu znajomości zagadnień finansowych.

Ponieważ rodzice są głównym źródłem wiedzy o finansach, korzystnym rozwiązaniem byłoby przygotowanie programów i materiałów edukacyjnych, które pomogłyby rodzicom w kształtowaniu u swoich dzieci kompetencji finansowych nawet już na etapie przed rozpoczęciem edukacji w szkole. Materiały takie

stanowiłyby także uzupełnienie ich braków kompetencji w tym obszarze.

Przygotowanie dorosłych do bycia mentorami swoich dzieci wymaga stworzenia programów edukacyjnych specjalnie do nich adresowanych. Często się zdarza, że osoby o niższej wiedzy z zakresu finansów, zarabiają mniej, co stawia ich w trudniejszej sytuacji życiowej. Podobna sytuacja dotyczy niedoświadczonych młodości i osób starszych, które niejednokrotnie nie nadążają za zmieniającą się rzeczywistością finansową.

Dla takich grup powinny być organizowane kursy, szkolenia oraz tworzone kampanie informacyjne, kierowane zwłaszcza do osób, które samodzielnie nie są w stanie dokształcać się w zakresie finansów. Działania te powinny zmierzać do zmiany nawyków i postaw Polaków - myślenia o dłuższej perspektywie i zabezpieczania się na przyszłość.

Edukacja finansowa w szkołach powinna, według autorów raportu, mieć bardziej praktyczny charakter. Sama edukacja finansowa powinna być oparta na konkretnych zagadnieniach, które ciągle byłyby aktualizowane. Takie podejście powinien reprezentować

program nauczania nowego przedmiotu biznes i zarządzanie. Konsekwencją takiego podejścia jest odpowiednie przygotowanie nauczycieli do prowadzenia tych zajęć dokładnie w taki sposób.

Edukacja finansowa dostępna dla każdego

Niezbędne będzie także zbadanie preferencji i zachęt do pogłębiania wiedzy z zakresu finansów, a także opracowanie mechanizmów angażujących podmioty prywatne w edukację finansową. Obecnie działające już projekty wymagają oceny, co pomogłoby zidentyfikować skuteczne działania, a także obszary do dalszej poprawy systemu finansowego czy podjęcia ewentualnych działań naprawczych.

Ostatnim postulatem stawianym przez twórców raportu jest stworzenie budzącej zaufanie i łatwej w obsłudze platformy poświęconej edukacji finansowej konsumentów. Stworzenie strony internetowej będącej wyczerpującym źródłem informacji, pochodzących od wiarygodnego podmiotu, mogłoby z jednej strony przyczynić się do pogłębiania wiedzy konsumentów, a z drugiej stanowić bazę materiałów edukacyjnych dla nauczycieli w szkołach.

Blask saksofonu, Silva razy dwa i żywiołowy akordeon

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Atrakcyjnym i różnorodnym repertuarem zakończy sezon artystyczny Polska Filharmonia Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara w Słupsku.

W Dzień Matki, czyli w piątek, 26 maja, o godz. 19 w sali filharmonii rozpocznie się koncert „W blasku saksofonu”. Usłyszymy: George'a Gershwin „Porgy and Bess” (opr. na saksofon sopranowy i orkiestrę smyczkową P. Gusnar), Astora Piazzolli „Tango Ballet” (opr. na saksofon sopranowy i orkiestrę smyczkową P. Gusnar), Mieczysława Karłowicza Serenadę na orkiestrę smyczkową op. 2. Uwaga! Podczas koncertu odbędzie się losowanie zaproszenia na uroczystą kolację w restauracji Anna de Croy o wartości 200 zł.

Wystąpią: Paweł Gusnar - saksofon sopranowy, Jan Jakub Bokun - dyrygent, orkiestra smyczkowa Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica.

Silva & Silva

Ciekawie zapowiada się również koncert, który odbędzie się w w piątek, 2 czerwca. Także o godzinie 19. Za dyrygentem pulpitem stanie Ruben Silva, dobrze znany słupszczanom i orkiestrze, gdyż był dyrektorem filharmonii. Przy



Marcin Wyrostek grał już w Słupsku, teraz wystąpi 23 czerwca

fortepianie zasiądzie natomiast jego syn, Mauricio Silva. Soliście towarzyszyć będzie Orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica.

Usłyszymy klasyczne, przepełnione spokojem i równowagą utwory: Koncert fortepianowy nr 1 d-moll op.15 Johanna Brahmsa oraz Symfonię nr 3 a-moll op. 56 Feliksa Mendelssohna - Bartholdy'ego.

Zakończenie sezonu z przytupem

Podczas koncertu kończącego sezon artystyczny 2022/2023 słupskiej filharmonii (piątek, 23 czerwca) będzie można posłuchać akordeonowej gry mistrza tego instrumentu, Marcina Wyrostka. Udamy się z nim w muzyczną podróż, która będzie wypełniona licznymi niespodzian-

kami. Słupskich filharmoników poprowadzi Massimiliano Caldi.

Program: utwory Astora Piazzolli, Antonio Vivaldiego, Chucka Mangione'a i Marcina Wyrostka oraz Suita nr 1 Carmen Georgesa Bizeta.

Marcin Wyrostek - założyciel i lider projektów: Tango Corazon, Coloriage, Music and Dance Show. Producent i wydawca własnych albumów, producent tras koncertowych oraz koncertów galowych. Występował na dziesiątkach festiwali muzycznych: Opole 2008', 2014', 2017', Sopot, Era Schaeffera 2012, 2013, 2015, Warszawa Singera 2012', 2013', Timitar (Maroko), Gala TV - French Touch, Gala Teraz Polska, dawał koncerty na całym świecie. Współpracował z wieloma wybitnymi dyrygentami, instrumentalistami i solistami (m.in. Kayah, Dorota Miśkiewicz, Bobby McFerrin, Nippy Noya, Maryla Rodowicz, Irena Santor, Joanna Słowińska, Stanisław Sojka). Dokonał prawykonań: „Koncertu Opolskiego” Piotra Mossa z orkiestrą Filharmonii Opolskiej w 2017 roku oraz „Rapsodii Śląskiej” Jana A. P. Kaczmarka z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Śląskiej w 2018 roku. Dokonał szeregu nagrań dla zagranicznych mediów: ZDF, FOX2, radia Zurich oraz wielu ośrodków medialnych w Polsce - Polsat, TVN, TVP, TVP Polonia, TVS jak i wielu regionalnych rozgłośni Polskiego Radia i TV. ©©

Lato z koncertami organowymi. Za darmo!

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Słupskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne zaprasza na 40. Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej. Koncerty odbywać się będą w czwartki w kościele Mariackim i św. Jacka.

Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej jest jednym z najważniejszych wydarzeń muzycznych odbywających się latem na Pomorzu Środkowym i cieszy się niezmiennym zainteresowaniem licznej rzeszy odbiorców, zarówno mieszkańców, jak i turystów. Mogą spodziewać się oni najlepszych wykonawców, w tym organistów, którzy grają na dwóch świetnych instrumentach. W kościele św. Jacka są to barokowe organy zrekonstruowane w latach 2000-2001 przez Fundację Księcia Ernesta Bogusława de Croy. W kościele pw. Najświętszej Marii Panny - nowe organy predestynujące wykonawców do prezentacji muzyki romantycznej.

Program

Wszystkie koncerty zaczynają się o godzinie 19.15.

29 czerwca, kościół Mariacki: Roman Perucki - organy, Natalia Winnik - mezzosopran, Maciej Gronek - tenor, Jan Kierdelewicz - bas, Katarzyna Soja - narracja, ppłk Marcin Słazak - dyrygent, Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego.

Program: J. N. Lemmens - Fanfare, Edward Elgard - Uwertura Polonia, op. 76, Z. Noskowski - pieśń „Stach”, S. Moniuszko - aria Stefana i aria Jadvigi z opery „Straszny Dwór”, A. Guilment - Symfonia nr 2 A-dur op. 91 na organy i orkiestrę - prawykonywanie.

6 lipca, kościół Mariacki: Radosław Marzec - organy, Maciej Zakościelny - skrzypce, narracja, Roman Widaszek - klarnet, dyrygent, narracja, orkiestra Sinfonia Baltica.

Program: F. Liszt - Fantazja i fuga na temat chorału „Ad nos, ad salutarem undam” z opery „Prorok” G. Meyerbera, W. Kilar - muzyka z filmów „Ziemia obiecana” i „Dziwiate wrota”, ks. M. Maliński - Bajka - „Ludzkie krzyże” i „O szęku i o śmierci”, E. Morricone - Róg Gabriela z „Misji”, muzyka z filmu „La Califfa”, H. Mancini - „Moon River”, B. Chajdecki - muzyka z serialu „Czas honoru”, H. Zimmer - muzyka z filmu „Wożąc panią Daisy”.

13 lipca, kościół Mariacki: Bogdan Narloch - organy, Roman Gryń - trąbki, kwintet dęty blaszany Summer Brass.

Program: S. Karg-Elert - Muzyka uroczysta „alla Händel”, J. S. Bach - Concerto G-dur BWV 592, aria „Bist du bei mir”, F. Manfredini - Concerto na organy, 2 trąbki, puzon, tubę i kotły, M. Czerniewicz - „The Song of a Snow Angel”, G. Gabrielli - Canzona per Sonare, A. Hovhanness - Preyer of Saint Gregory na trąbkę, waltornię i organy, F. Nowowiejski - Dumka op. 31 nr 1, IX Symfonia (cz.3), L. Hendersson - „The Saunt's Hallelujah”.

20 lipca, kościół św. Jacka: Olivier Eisenmann (Szwajcaria) - organy, duet Edyta Fil - flet i Katarzyna Antokolska - wiolonczela.

Program: G. Muffat - Toccata undecima, Anonim z Hiszpanii - Canción para la Corneta con el Eco, J. S. Bach - Fuga sopra il Magnificat BWV 733, F. Hensel-Mendelssohn - Preludium G-dur, E. Hovland - Partita organowa na temat chorału „Gelobt sei Gott im höchsten Thron”, G. Mainerio - Schiaruzula Marazula, J. S. Bach - Siciliana na flet i wiolonczelę, M. Marais - „Les Folies d'Espagne”, G. Kassado - „Intermezzo and Dance”, H. Villa-Lobos - Assobio a Jato („The Jet Whistle”).

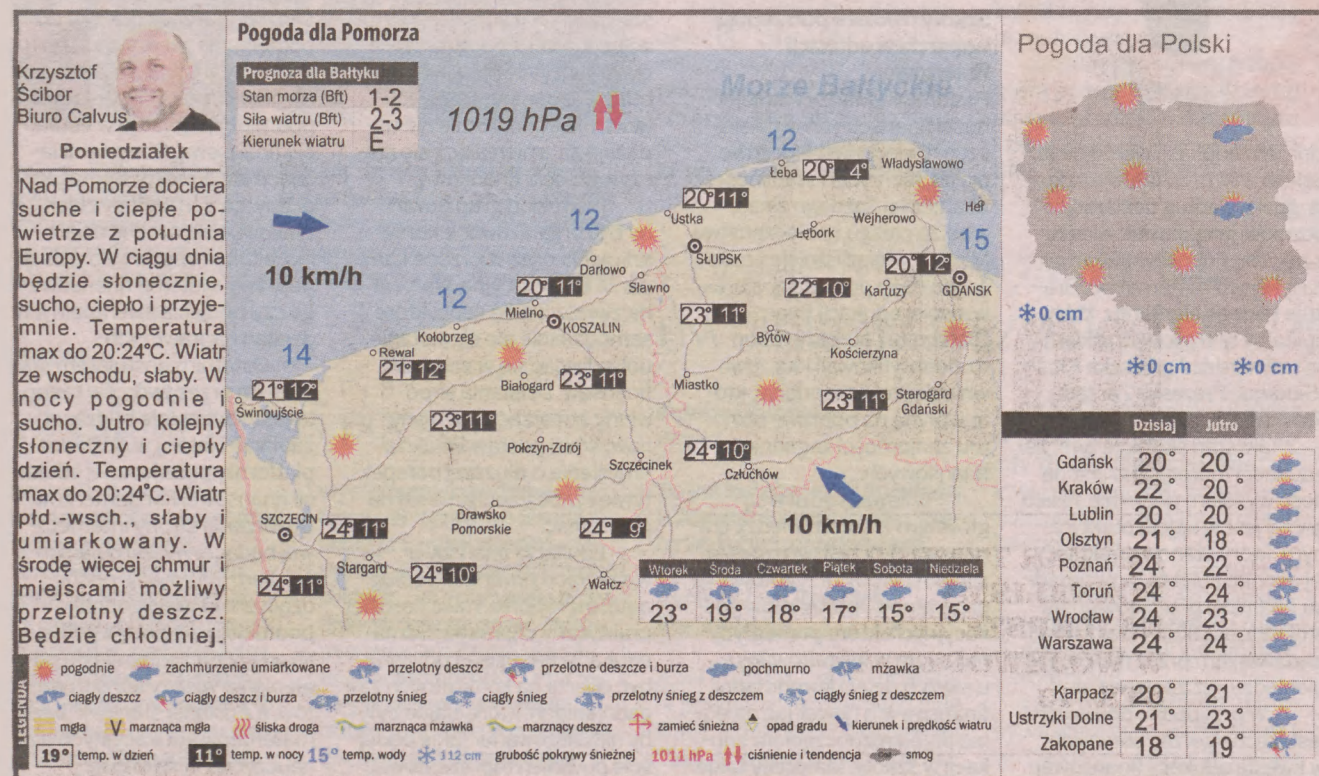
27 lipca, kościół św. Jacka: Renata Lesieur (Litwa) - organy, męski zespół wokalny muzyki cerkiewnej St. Seraphim of Sarov (Serbia).

Program: J. S. Bach - Chacone na skrzypce, M. Konstantinas Ciurlionis - Fuga cis-moll, G. Kuprevičius - Praeludium pamięci M. K. Ciurlionisa, A. Kalejs - Toccata na temat chorału „Allein Gott in der Hoh sei Ehr”, I. Sbin (XV sec.) - „Agios o Theos” (pieśń bizantyjska), S. Mokranjac - „No One is as Holy as Thee”, D. Golemovic - „Bogorodice Dievo”, S. Mokranjac - „Tebe Boga hvalim”, N. Savic „Lord, Now Lettest Thou Thy Servant Depart in Peace”, „Christ's Resurrection”, Anonim - „Kto Bog Velij”, „Praise the Name of the Lord”, „Plavi putevi mora”, „Song of Longing”, „Kaleta”, „Igrale se delije”.

3 sierpnia, kościół św. Jacka: Matthias Böhlert (Niemcy) - organy, Chór „Academia Musica”, Jolanta Otwinowska - dyrygent, Marzena Ostryńska - sopran, Krzysztof Mendyk - bas baryton, Joanna Bernagiewicz - fortepian, Zdzisław Pawiłowicz - gitara basowa, zespół perkusyjny pod dyktando Marii Kozłowskiej.

Program: Tabulatura Jana z Lublina, J. Pachelbel - Fugetta na temat chorału „Ein feste Burg ist unser Gott”, N. Bruhns - Preludium in e (wielkie), J. S. Bach - Fantazia C-dur BWV 570, Fuga C-dur BWV 946, Preludium i fuga e-moll BWV 533, A. Ramirez - Misa Criolla. ©©

POGODA



MAGAZYN



FOT. PAPI / SZYK SZYMAŃSKI

Polscy siatkarze podbili Turyn

**PUCHAR TYMBARKU.
POZNALIŚMY
NAJLEPSZE ZESPOŁY
W WOJEWÓDZTWIE
STR. 13**

**Blisko 70 szachistów
rywalizowało
w Słupsku. Zwyciężył
student z Chersonia
STR. 12**

**Biegacze z regionu
słupskiego w czołówce
25. Biegu Święców
w Sławnie
STR. 12**

Szachy Mistrzostwa Powiatu Słupskiego w silnej obsadzie

GÓRĄ STUDENT Z CHERSONIA

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@polskapress.pl

68 szachistów rywalizowało w Otwartych Mistrzostwach Powiatu Słupskiego w Szachach Szybkich o Puchar Starosty. Wygrał Nikita Semenukha z Chersonia, student Akademii Pomorskiej w Słupsku.

W turniejowe szranki stanęli gracze z Trójmiasta, Koszalina, Słupska i praktycznie wszystkich większych miejscowości z regionu słupskiego. Organizatorem zawodów była Słupska Akademia Szachowa.

- Cieszę się, że udało się zorganizować turniej w reprezentacyjnej sali starostwa. Dokładnie w tym samym miejscu w 1989 roku rozegrano bowiem finał mistrzostw Polski mężczyzn w szachach, najważniejszą z imprez szachowych w naszym kraju - powiedział Grzegorz Hilarecki, prezes Słupskiej Akademii Szachowej. - Dzięki przychylności Pawła Lisowskiego, starosty słupskiego, udało się nawiązać do tej tradycji. Specjalnie też ograniczyliśmy liczbę graczy, by komfort gry był na poziomie zawodów międzynarodowych. Lista startowa była zamknięta na kilkanaście dni przed zawodami i musieliśmy odmawiać chętnym, którzy też chcieli zagrać. Dla mnie ważne jest, że obsada zawodów była tak silna i że



Szachiści rywalizowali w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego

młodzi szachiści ze Słupska mogli rywalizować z utytułowanymi przeciwnikami z Trójmiasta i Koszalina. Dzięki sędziemu Przemysławowi Owczarkowi, arbitrowi klasy międzynarodowej, zawody przebiegły w sportowej atmosferze i będą zaliczone do rankingu FIDE.

- Ze swojej strony gratuluję wam i zapraszam do nas ponownie - powiedział wręczając puchary Paweł Lisowski, starostwa słupski, zapewniając że

ma nadzieję, że te zawody będą odtąd organizowane cyklicznie.

Zwycięzca turnieju - Nikita Semenukha - w dziewięciu grach aż osiem razy pokonał przeciwników i na koniec, mając zapewnione zwycięstwo, zremisował. Sukces tym większy, że był to najsilniej obsadzony turniej w Słupsku od kilkadziesiąt lat.

Najlepszą wśród kobiet była Julia Pakuła z Gdańska, która zdobyła pięć punktów. Najlepszym zawodnikiem z powiatu

słupskiego okazał się Jakub Protas z Olimpijczyka Kwakowo (uczeń Słupskiej Akademii Szachowej), który uzyskał 6 pkt. Najlepszym juniorem został Karol Śliz z Hetmana Koszalin - 7,5 pkt.

W poszczególnych grupach wiekowych triumfowali: do lat 14 wspomniany Jakub Protas; do lat 12 - Stanisław Korszański z UKS Korona Gdańsk - 6 pkt; najlepszy do lat 8 był Borys Perło ze Słupskiej Akademii Szachowej - 2,5 pkt.

Jacek Wójcik
sport@gp24.pl

PIŁKA NOŻNA. 32. kolejka pomorskiej IV ligi nie była udana dla większości zespołów z regionu słupskiego. W okręgówce odbył się mecz na szczycie.

Z czwartoligowców na swoim boisku zagrał tylko Gryf Słupsk. Niestety, tylko zremisował 0:0 z Czarnymi Pruszcz Gdański, nie wykorzystując szansy na zbliżenie się do tego zespołu na 1 punkt.

Pozostałe drużyny rywalizowały na wyjazdach. Sparta Syczewice uległa 1:3 mocnej na wiosnę Pomezanii Malbork. Gospodarze rozstrzygnęli mecz już w pierwszej połowie, w której zdobyli wszystkie gole. Anioły Garczegorze rozpoczęły mecz z Jaguem Gdańsk od gola w 2. min z rzutu karnego. Później było już tylko gorzej. Cztery kolejne bramki zdobyli gdańszczanie, a ostatecznie zwyciężyli 5:2. Różnicą 3 goli przegrała z Powiśle Dzierżoń także Bytovia Bytów (0:3), tracąc 2 pierwsze gole z rzutów karnych. Z kolei Jantar Ustka został w niedzielę rozbity 9:1 przez AS Kolbudy.

Komplet punktów w tej serii dopisała tylko Pogoń Lębork. Bez gry, za walkovera z wycofanym GKS Kowale.

Do skandalicznych zajęć doszło po meczu Gryfa Wejherowo z Wierzycą Pelplin (2:0). Według informacji gości, piłkarze Wierzyca zostali zaatakowani przez fanów Gryfa. Miało się to dziać przy biernej postawie ochrony.

- Podczas schodzenia do szatni zawodnicy Wierzyca zostali zaatakowani przez grupę pseudokibiców drużyny gospodarzy przy całkowitej biernej postawie ochrony, w konsekwencji czego, jeden z naszych zawodników został uderzony pięścią w twarz. Podczas upadku uderzył głową w betonową nawierzchnię i na chwilę stracił przytomność. Kolejny nasz zawodnik, młodzieżowiec, otrzymał cios w twarz i został kopnięty w klatkę piersiową. Pozostali nasi piłkarze otoczyli leżącego kolegę, aby nie doszło do jeszcze drastyczniejszych zdarzeń i by osoba z obsługi medycznej mogła udzielić mu pomocy. Wezwaliśmy też na miejsce karetkę pogotowia i Policję - można przeczytać w oświadczeniu opublikowanym przez klub z Pelplina.

GRYFSŁUPSK - CZARNI PRUSZCZ GDAŃSKI 0:0
POMEZANIA MALBORK - SPARTA SYCEWICE 3:1 (3:0), 1:0 Latkiewicz (12.), 2:0 Grabowski (19.), 3:0 Wesolowski (45.), 3:1 Skierka (73.)

JAGUAR GDAŃSK - ANIOŁY GARCZEGORZE 5:2 (3:1), 0:1 Wojach (2. karny), 1:1 Kryza (12.), 2:1 Filas (23.), 3:1 Sulewski (28.), 4:1 Pawlak (49.), 4:2 Gregorek (80.), 5:2 Brzeski (88. karny), 3:0 Motyliński (85.)
AS KOLBUDY - JANTAR USTKA 9:1
GKS KOWALE - POGOŃ LĘBORK 0:3 (WALKOVER)

Pozostałe mecze 32. kolejki: MKS Władysławowo - Borowiak Czersk 3:0, Gryf Wejherowo - Wierzyca Pelplin 2:0, Wikędz Luzino - Arka II Gdynia 2:0, Grom Nowy Staw - Chojniczanka II Chojnice 0:1.

1. Wikędz Luzino	32	77	91-28
2. Pomezania Malbork	32	71	88-30
3. Grom Nowy Staw	32	62	71-28
4. Chojniczanka II Chojnice	32	61	61-37
5. Gryf Wejherowo	32	58	66-44
6. Sparta Syczewice	32	58	59-48
7. Jaguar Gdańsk	32	50	60-47
8. Anioły Garczegorze	32	50	71-60
9. MKS Władysławowo	32	50	65-61
10. Arka II Gdynia	32	46	76-62
11. Powiśle Dzierżoń	32	46	49-55
12. Pogoń Lębork	32	45	41-52
13. Czarni Pruszcz Gdański	32	41	46-60
14. Gryf Słupsk	32	37	44-55
15. AS Kolbudy	32	37	45-55
17. Wierzyca Pelplin	32	30	48-61
18. Bytovia Bytów	32	27	38-56
19. Borowiak Czersk	32	23	30-76
20. Jantar Ustka	32	8	26-123
21. GKS Kowale*	32	30	34-71

* wycofał się z rozgrywek

SŁUPSKA KLASA OKRĘGOWA

W 30. kolejce doszło do meczu na szczycie tabeli. Liderujący Start Miastko uległ u siebie Sokolowi Wyczechy 0:2 (0:1), po golach Jakuba Piłata (4.) i Karola Dołgowskiego (90.). Gospodarze doznali piątej porażki w sezonie. Niepokonani byli przez 195 dni. Przewaga Startu stopniała do 2 punktów, a trzeba pamiętać, że za dwie kolejki czeka go pauza. Finisz rozgrywek na górze tabeli zapowiada się niezwykle gorąco.

30. kolejka: Czarni Czarne - Brda Przechlewo 4:2, Piast Człuchów - Myśliwiec Tuchomie 1:0, Garbarnia Kępice - Dolina Sperenda Niepogledzie 2:3, KS Włynkówko - Unison Machowino 0:1, Start Miastko - Sokół Wyczechy 0:2, Skotawia Dębica Kaszubska - MKS Debrzno 0:3, Leśnik Cewice - Kaszubska Studzienice 0:4, GTS Czarna Dąbrówka - Gryf II Słupsk 0:5, Pomorz Potęgowo - pauza.

1. Start Miastko	29	64	80-36
2. Sokół Wyczechy	28	62	103-38
3. MKS Debrzno	28	60	99-62
4. Gryf II Słupsk	28	57	103-40
5. Piast Człuchów	29	54	68-38
6. Dolina Sper. Niepogledzie	28	53	70-44
7. Myśliwiec Tuchomie	28	51	68-39
8. Kaszubska Studzienice	28	51	65-44
9. Pomorz Potęgowo	28	44	78-78
10. Garbarnia Kępice	29	42	56-50
11. Skotawia Dębica Kasz.	28	30	40-49
12. Unison Machowino	28	29	37-58
13. Czarni Czarne	28	24	38-64
14. Brda Przechlewo	28	23	50-100
15. KS Włynkówko	29	21	32-86
16. Leśnik Cewice	28	14	28-83
17. GTS Czarna Dąbrówka	28	9	28-134

Słupscy biegacze w czołówce Biegu Święców

Tomasz Turczyn
tomasz.turczyn@polskapress.pl

BIEGI ULICZNE. Wspaniała rywalizacja w XXV Biegu Święców w Sławnie na 10 km. Bieg miał wielu bohaterów, którzy na mecie odbierali medale z wizerunkiem Sławna.

Najszybszy był Rusłan Pechnikov z Ukrainy - 31 min. 8 sek. Drugi linię mety minął Patryk Błaszczyk z LKS Jantar Ustka - 31 min. 19 sek. Obaj rywalizowali ze sobą na całej trasie w Sławnie i była to bardzo widowiskowa rywalizacja. Trzeci na mecie zameldował się Dawid Garski z AML Słupsk - 31 min. 55 sek.

W Sławnie biegano się 3 okrążenia po 3,3 km każde plus dystans wyrównawczy na pierwszym kółku by użyć 10 km. A trasa uzyskała



Patryk Błaszczyk (nr 3) finiszował w Sławnie drugi

atest PZLA. Startujący zmagali się z wysoką temperaturą powietrza i przeciwnym wiatrem oraz ze swoimi słabościami.

Najszybszy z powiatu sławieńskiego był Maciej Rudnikowski - KB Darłowskie Charty - 37 min. 11 sek. i to dało mu 11 miejsce open. Na miejscu 13 plasował się najszybszy mieszkaniec Sławna - Damian Rosiak z KB Spoko Sławno - 37 min. 46 sek.

Wśród pań wygrała także biegaczka z Ukrainy, żona R. Pechnikova, Khrystyna Bohomiahkova - 38 min. 13 sek. Druga była Kamila Pobłocka-Dobrowolska (UKS Ekonomik Maratończyk Lębork) - 38 min. 53 sek.. Trzecia bieg ukończyła Joanna Woźniak z MKULS Trzebiatów - 44 min. 23 sek. Najszybsza z p. sławieńskiego była Karolina Ludwikowska-Storta, 46 min. 32 sek., która uplasowała się na 5 miejscu.

Koszykówka King Szczecin wygrał pierwszy półfinałowy mecz play off Energa Basket Ligi ze Stalą Ostrów

ŚWIETNE OTWARCIE PÓŁFINAŁOWEJ SERII

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Rezerwowi zawodnicy Kinga Szczecin przesądzi o wygranej ze BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski. Ale w tej parze czekają nas jeszcze duże emocje.

King Szczecin 80

Stal Ostrów 78

17:19, 17:19, 16:21, 30:19

King: Meier 18 (4), Fayne 13, Cuthbertson 12 (1), Mazurczak 4, Matczak 4 - Brown 12 (1), Borowski 8, Hamilton 5 (1), Kostrzewski 4, Żmudzki 0.

Stal: Kulig 16, Durisić 12, Silins 12, Skele 8, Garbacz 4 - Michalak 13 (1), Thomas 8, Loncar 5, Zębski 0.

Historyczny mecz Kinga w Energa Basket Lidze zgromadził około trzech tysięcy fanów. Pewnie frekwencja byłaby lepsza, gdyby tego samego dnia nie grała piłkarska Pogoń. Transmisja telewizyjna pewnie powstrzymała wielu fanów przed przyjazdem do Netto



FOT. KING SZCZECIN

King przegrał trzy pierwsze kwarty meczu ze Stalą, ale straty potrafił odrobić

Areny, ale ci najwierniejsi sympatycy pojawili się w hali i nie żalowali. Spotkanie od po-

czątku było zacięte i stało na dobrym poziomie. King do półfinału przebił się

po raz pierwszy w historii swoich występów w elicie. Potrzebował do tego pięciu spotkań

z Anwilem Włocławek. To była dobra szkoła koszykówki i tak zahartowany zespół nie mógł się bać ostrowian. Ci w ćwierćfinale rozegrali ledwie trzy spotkania z Czarnymi Słupsk, więc mieli możliwość spokojnie potrenować.

Spotkanie przez trzy kwarty toczyło się pod kontrolą gości. Nie szło im w rzutach z dystansu, więc grali pod koszem i byli w tym skuteczni. Jeśli pudłowali - to zbierali i ponawiali atak. King nie mógł złapać swojego rytmu.

- Do połowy nasza gra nie wyglądała. Po przerwie też potrzebowaliśmy paru minut. Odpaliliśmy w IV kwarcie. Graliśmy swoją grę - stwierdził Kacper Borowski, podkoszowy Kinga.

Pierwsza, druga, trzecia udana akcja w IV kwarcie tak nakręciła szczecinian, że ci przejęli inicjatywę i w nerwowej końcówce mieli więcej energii i lepszą skuteczność. Zapracowała odważna decyzja trenera Arkadiusza Miłoszewskiego. Posadził na ławce

Andrzeja Mazurczaka i Filipa Matczaka, a dał pograć Alexowi Hamiltonowi i Brycowi Brownowi. To oni dali rytm drużynie.

- Dużo rozmawiamy i posłuchałem się. Dogoniliśmy wynik zmiennikami, moment odpoczęli i wrócili do gry. Podjęliśmy ryzyko, ale sytuacja tego wymagała. Cały czas próbowaliśmy szukać naszej gry - mówił Arkadiusz Miłoszewski, trener Kinga. - Powiedziałem drużynie, że nawet jak są zmęczeni to jeszcze rezerwy energii mamy i to wykorzystajmy. Zrobili to.

- Graliśmy trzy dobre kwarty, a w czwartej za dużo głupich decyzji, błędów. Tak nie możemy grać w ostatnich minutach - złościł się Aigars Skele, rozgrywający Stali.

- To był mecz na jedno posiadanie, ale to Szczecin wykonał decydującą akcję. Musimy wierzyć, że w poniedziałek nasza gra będzie lepsza - dodał Andrzej Urban, trener Stali.

Drugie spotkanie półfinałowe już w poniedziałek o godz. 20 w Netto Arenie.

Puchar Tymbarku z zabawą i emocjami wyłonił najlepsze zespoły na Pomorzu

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Poznaliśmy zwycięzców w pomorskim finale Pucharu Tymbarku. Drużyny U-12 i U-10 zagrają w wielkim finale wojewódzkim.

Na historycznym stadionie przy ul. Traugutta w Gdańsku młode piłkarki i piłkarze po raz kolejny rywalizowali o prestżki do finału ogólnopolskiego turnieju o Puchar Tymbarku. Dobrze radziły sobie reprezentantki Małych Walichnowów i zajęły w Gdańsku drugie miejsce. Wśród dziewcząt lepsza była tylko drużyna z Przodkowa, która w finale wygrała 5:0. Trzecie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 48 z Gdańska, która w tzw. małym finale pokonała 3:2 Szkołę Podstawową nr 3 z Redy.

W Gdańsku w 2022 roku triumfowali przedstawiciele Szkoły Podstawowej nr 5. Podobnie stało się i teraz. Klasa sportowa Lechii Gdańsk w finale spotkała się z zawodniczkami Szkoły Podstawowej z Luzina. Wygrała 5:2. Trzecie miejsce zajęły Orzełki Leśniewo, które pokonały 4:1 Szkołę Podstawową nr 1 z Malborka.

Turniej o Puchar Tymbarku w Gdańsku był także okazją do wyróżnienia najlepszych piłkarzy indywidualnie. Wśród dziewcząt najwięcej bramek zdobyła Amelia Kloka z Redy, najlepiej broniła Oliwia Bańczak z Małych Walichnowów, a najlepszą piłkarką odkryknięto Nikolę Lipkowską z Przodkowa. W grupie chłopców wyróżnili się skuteczny strzelec Martin Szczerbiński (SP 5 Gdańsk), bramkarz Albert Kamień (Orzełki Leśniewo) oraz wszechstronny piłkarz Mateusz Małaszycki (SP 2 Luzino).

W turnieju dziewczynek rywalizacja była bardzo ciekawa, a ostatecznie w finale spotkały się zespoły SP 1 z Rumi oraz Ceramika Łubiana. W drużynie z Łubiany można było taką perełkę dostrzec. Mowa o Lenie Kozłowskiej, która zresztą później została wybrana najlepszą zawodniczką turnieju.

- Lena ma niesamowitą motorykę, techniczny przegląd pola. Wspomnę też o Tosi, to drobniejsza dziewczynka, ale widać lekkość, a i technika coraz lepsza. Zobaczymy co będzie w przyszłości, ale teraz najważniejsze, żeby dzieci się ruszały. Fajnie, że jesteśmy tutaj, na stadionie historycznym w Gdańsku i dobrze się bawimy



FOT. JAKUB STEINBORN

Turniej w Gdańsku był świetnie zorganizowany

- powiedział nam Marcin Błaszowski, opiekun zespołu Ceramika.

Ceramik w finale przegrał z SP 1 z Rumi 0:2 i to drużyna z Rumi będzie reprezentować Pomorze na turnieju woje-

wódzkim Pucharu Tymbarku. W meczu o trzecie miejsce SP 48 Gdańsk pokonała Spartę Sycewice 7:3.

- Turniej to świetna inicjatywa dla dzieci. Głównie chodzi o to, żeby promować sport

i ruch, a nie tylko piłkę nożną. Wiadomo, że każdy chciałby wygrać i pojechać na turniej do Warszawy czy Krakowa, ale nie patrzymy głównie na wyniki. Dziewczyny nie mogły się doczekać zawodów w Gdańsku, rodzice mówili, że nie spały do dwóch dni. Ekscytacja w kolejce do Gdańska była niesamowita. Przed meczem były bóle brzucha z nerwów, ale wyjście na murawę sprawiało cudowne ozdrowienie - zdradził Daniel Myśliński, trener zespołu SP 1 z Rumi.

W finale chłopców SP Pogórze pokonała SP Człuchów 4:0 i będzie reprezentować Pomorze w turnieju wojewódzkim.

Oczywiście nie zabrakło nagród indywidualnych. Wśród dziewczynek najlepszą strzelczynią została Zofia Harbacińska (Sparta Sycewice), najlepszą bramkarką Alicja Bambrowicz (SP 1 Rumia), a najlepszą zawodniczką Lena Kozłowska (Ceramik Łubiana). W rywalizacji chłopców tytuł króla strzelców zdobył Julian Seroka (SP 2 Pelplin), najlepszym bramkarzem został wybrany Gabriel Śniadek (SPS Człuchów), a najlepszym zawodnikiem Igor Wolf (SP Pogórze).

W turnieju dla drużyn U-8 turniej zakończył się w finale

w Gdańsku, a rywalizacja skrzatów przyniosła dużo emocji. W rywalizacji dziewczynek triumfowała SP 3 z Kościerzyny wyprzedzając SP 3 z Miastka oraz Brdę Ryteł. W finale chłopców SP 33 z Gdańska pokonała Orlika Bożepole 4:3. W spotkaniu o trzecie miejsce ZS Tuchomie wygrał z Zuchami Lębork 2:1.

Wyróżnienia indywidualne u dziewcząt: najlepsza strzelczyni - Hanna Bryndal (SP 3 Miastko), najlepsza bramkarka - Martyna Byczkowska (SP 48 Gdańsk), najlepsza zawodniczka - Iga Reichel (SP 6 Kościerzyna), a u chłopców: najlepszy strzelec - Przemysław Kuliberda (Orlik Bożepole), najlepszy bramkarz - Maciej Musioł (ZS Tuchomie), najlepszy zawodnik - Maksymilian Lubieniecki (SP 33 Gdańsk).

©P



Euro U-17. Reprezentacja Polski w ćwierćfinale!

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Młodzi Polacy idą jak burza przez mistrzostwa Europy rozgrywane na Węgrzech. Biało-Czerwoni wygrali dwa mecze grupowe i są już pewni awansu do ćwierćfinału. We wtorek zagrają z Walią.

Najpierw pokonali Irlandię (5:1), w sobotę - prawie tak samo gładko - uporali się z gospodarzem turnieju. Polacy pokonali w Budapeszcie Węgry (5:3).

Młodzi Polacy znowu dali prawdziwy popis gry. Grali bardzo ofensywnie, pierwszego gola stracili dopiero po wcześniejszym zdobyciu trzech bramek. Drużyna prowadzona przez Marcina Włodarskiego objęła prowadzenie już w 8. minucie po голу Mateusza Skoczylasa. Na 2-0 podwyższył w 34. minucie Maksymilian Sznacner.

Siedem minut po przerwie było już 3-0. Prowadzenie Polaków podwyższył Mike Huras. Dwa kolejne gole, w 55. i 70. minucie strzelili Węgrzy i zrobiło się tylko 3-2 dla naszej re-



Reprezentacja Polski do lat 17 już awansowała do ćwierćfinału mistrzostw Europy

prezentacji. Odpowiedź Polaków przyszła jednak bardzo szybko. W 76. minucie na listę strzelców wpisał się Oskar Tomczyk, na 5-2 podwyższył w 80. minucie Karol Borys.

Węgrzy zdobyli jeszcze jedną bramkę, wynik meczu na 5-3 ustalił w czwartej minucie doliczonego czasu gry

Csaba Molnar. Mecz w stolicy Węgier obserwował komplet widzów.

- Nasza reprezentacja gra zupełnie inaczej niż wszystkie polskie drużyny do lat 17, które znaliśmy z wcześniejszych lat. Jest bardzo kreatywna, gra z dużym entuzjazmem, ogląda się ją z dużą przyjemnością. To

jest zespół, który się nie cofa, przejmuje inicjatywę na boisku praktycznie od pierwszej minuty, nieważne z kim grają, zawsze chcą dominować. Tak było w dwóch pierwszych meczach na Euro, zdobycie dziesięciu bramek mówi samo za siebie - przekonuje w rozmowie z nami Marek Wasiluk,

trener juniorów starszych Jagiellonii Białystok w Centralnej Lidze Juniorów U-19.

- W naszej drużynie można wyróżnić prawie wszystkich, ale na pewno piłkarzem, który szczególnie przyciąga wzrok i robi różnicę jest Mateusz Skoczylas. Gra świetnie, zdobył już trzy bramki i przy prawie wszystkich innych asystował lub miał duży udział - dodaje Marek Wasiluk.

Polska z kompletem zwycięstw i bilansem bramkowym 10-4 przewodzi w tabeli grupy A. Ostatni mecz w tej fazie turnieju rozegra we wtorek (23 maja) z ostatnią w tabeli Walią. Początek meczu o godzinie 20:00, transmisję spotkania będzie można zobaczyć na antenie TVP Sport.

Rywalem Biało-Czerwonych w ćwierćfinale będzie drugi zespół grupy B. Polacy zagrają najprawdopodobniej z Włochami lub Hiszpanią.

- Myślę, że nasi zawodnicy podejną bez respektu do meczu w ćwierćfinale, bez względu na to, z kim zagrają i zrobią swoje. Uważam, że naszą reprezentację stać na awans do finału, a nawet

wygranie całego turnieju. Patrząc na to, w jakiej są dyspozycji, grają bardzo ofensywnie i atrakcyjnie są w stanie to zrobić i pokonać nawet jedną z najsilniejszych drużyn w tej kategorii, Niemców - zakończył Marek Wasiluk.

W pozostałych grupach rywalizują: Hiszpania, Włochy, Serbia i Słowenia (grupa B), Portugalia, Francja, Niemcy i Szkocja (grupa C) oraz Chorwacja, Holandia, Anglia i Szwajcaria (grupa D).

Po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy wywalczą awans do ćwierćfinałów. Od tej fazy rywalizacja odbywać się będzie w systemie pucharowym. Tytułu mistrzowskiego bronią Francuzi. Turniej zakończy się 2 czerwca.

Mistrzostwa Europy są jednocześnie kwalifikacjami do tegorocznych mistrzostw świata U-17, zaplanowanych na 10 listopada - 2 grudnia 2023 roku (Peru zostało pozbawione organizacji). Dostaną się do nich wszyscy półfinaliści Euro oraz zwycięzca baraży pomiędzy dwoma przegranymi ćwierćfinalistami z najlepszym dorobkiem po fazie grupowej. ©

MATERIAL INFORMACYJNY LANG TEAM

0010817163

Młode talenty kolarstwa z całego świata wkrótce w Polsce

ORLEN UCI
WYŚCIG NARODÓW
24-28.05.2023
LANGTEAM

Zbliża się rywalizacja kolarzy z reprezentacji narodowych w ramach ORLEN Wyścigu Narodów. Start już 24 maja na Węgrzech, a wielki finał 28 maja w Hotelu Arłamów.

Rywalizacja będzie bardziej wymagająca niż kiedykolwiek. Wyścig został rozszerzony z dwóch do pięciu etapów, a trasa po raz pierwszy w historii wyścigu będzie częściowo przebiegać poza Polską. Swoją udział potwierdziło aż 25 drużyn z całego świata.

- Kolarstwo to jeden z najpiękniejszych sportów na



świecie. Technika, zaskoczenie, adrenalina, która trzyma nas przyklejonych

do ekranów, to bezcenne chwile - mówi Czesław Lang, Dyrektor Wyścigu.

Wyścig rozpocznie się 24 maja na Węgrzech, gdzie zostaną rozegrane dwa etapy, idealne dla sprinterów. Trzeci etap wyścigu w całości odbędzie się na Słowacji z metą w Szczyrbskim Plesie. Następnie rywalizacja przeniesie się do Polski, gdzie kolarze rozpoczną czwarty etap wyścigu z Hotelu BUKOVINA i metą w Nowym Sączu. Finałowy etap, to skrojona pod górali trasa z Sanoka do Hotelu Arłamów. W przededniu wielkiego finału, w Arłamowie zostanie zorganizowany ORLEN Lang Team Race, czyli wyścig dla amatorów w zawodowej oprawie.

- Kolarstwo to nie tylko show i pasja, to prawdziwa szkoła życia, ciężkich treningów i pracy zespołowej. Przygotowaliśmy trasę, na której każdy kolarz może

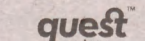
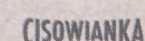
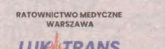
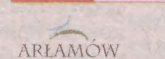
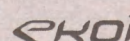
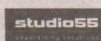
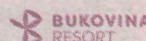
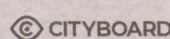
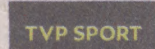
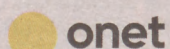
znaleźć coś dla siebie i poszukać swojej szansy. Sam nie mogę się już doczekać tej rywalizacji! - dodał wicemistrz olimpijski z Moskwy.

Trasa ORLEN Wyścigu Narodów 2023:

- Etap 1: środa 24 maja: Kaposvár - Balatonföldvár | Węgry
- Etap 2: czwartek 25 maja: Hatvan - Bükkzentkereszt | Węgry
- Etap 3: piątek 26 maja: Levoča - Štrbské Pleso | Słowacja
- Etap 4: sobota 27 maja: BUKOVINA Resort - Nowy Sącz | Polska
- Etap 5: niedziela 28 maja: Sanok - Hotel Arłamów | Polska

ORLEN Wyścig Narodów to impreza należąca do prestiżowego cyklu UCI Nations Cup U23. Startują w niej najbardziej utalentowani młodzi kolarze z całego świata, którzy rywalizują w barwach reprezentacji narodowych.

SPONSOR TYTULARNY



KAPOSVÁR - BALATONFÖLDVÁR
HATVAN - BÜKKSZENTKERESZT
LEVOČA - ŠTRBSKÉ PLESO
BUKOVINA RESORT - NOWY SĄCZ
SANOK - HOTEL ARLAMÓW



ORLENWYSCIGNARODOW.COM

Wywiad tygodnia Już w środę rusza 5. edycja ORLEN Wyścig Narodów

Czesław Lang: Kolarstwo to nie tylko show i pasja

Rozmawiał Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Od 24 do 28 maja br. najlepsi 23-latkowie z całego świata powalczą na trasie prowadzącej z Węgier do Polski. Do przejechania mają prawie 700 km o przewyższeniu ponad 10 000 metrów.

Zanim porozmawiamy o kolarstwie, pozwól pan, że - w imieniu czytelników i kibiców - złożymy życzenia urodzinowe (Czesław Lang urodził się 17 maja - przyp. red.). Jestem zaskoczony i wzruszony, że pamiętaliście. Oczywiście, pięknie dziękuję za życzenia. Przede mną kolejny, mam nadzieję, wspaniały rok. Pełen wyzwań i ciężkiej pracy. Bardzo się cieszę, że mogę rozpocząć go wspólnie z wami!

Za kilka dni rusza pierwsze tegoroczne wielkie kolarskie święto, któremu pan patronuje.

Już nie możemy się doczekać. Będzie to piąta, naprawdę wyjątkowa edycja ORLEN Wyścigu Narodów dla kolarzy reprezentujących swoje państwa. Dlaczego wyjątkowa? Ponieważ rozszerzamy wyścig z dwóch etapów do pięciu i co więcej - po raz pierwszy impreza odbędzie się też poza granicami Polski. Przygotowaliśmy piękne etapy na Węgrzech i na Słowacji. Później peleton będzie ścigał się w Polsce, jednak przed tym zawodnicy będą musieli pokonać naprawdę wymagającą i selektywną trasę. Wyścig ten w swojej idei daje szansę młodym talentom na pokazanie się i zaistnienie. Przed laty brał w nim udział między innymi zwycięzca Tour de Pologne z 2022 roku - Brytyjczyk Ethan Hayter.

To przypadek, że ORLEN Wyścig Narodów odbędzie się ledwie kilka dni po pana urodzinach?

Termin organizacji tych zawodów wcale nie wynika z metryki urodzenia Czesława Langa... Pięć lat temu powstał pomysł, żeby zorganizować wyścig w formule rywalizacji zawodników do lat 23 lat. Dlaczego? Zwróciliśmy uwagę na fakt, że jest nisza w kalendarzu imprez o zasięgu międzynarodowym właśnie w tej kategorii wiekowej. Mamy oczywiście wyścigi zaliczane do cyklu UCI World Tour, wprowadzone decyzją Międzynarodowej Unii Kolarskiej w 2011 roku w miejsce dotychczasowego cyklu UCI ProTour. Są one najważniejsze w kolarstwie szosowym: Tour de France, Giro d'Italia, Vuelta a Espana czy rodzimy Tour de Pologne. Mamy oczywiście bogaty kalendarz zmagani juniorskich, m.in. Wyścig Pokoju rozgrywany w Czechach, który - może nie wszyscy pamiętają - wygrywali późniejsi mistrzowie świata: nasz Michał Kwiatkowski, Duńczyk Mads Pedersen czy Belg Remco Evenepoel, ale nie ma w zasadzie zawodów dla 23-latków. Ci kolarze nie mają szansy pokazać się szerszej publiczności, wypromować się czy udowodnić dyrektorom grup zawodowych, że warto skorzystać z ich talentu i umiejętności. Taki Tour de l'Avenir, rozgrywany na francuskich szosach, kończył się przecież zwycięstwami w ostatnich latach m.in.: Kolumbijczyków Nairo Quintany i Egana Bernala czy rewalacyjnego Słoweńca Tadeja Pogacara. My zdecydowaliśmy się wypełnić właśnie tę niszę, organizując ORLEN Wyścig Narodów.

Początki były trudne?



Historia ORLEN Wyścig Narodów sięga 2019 roku. W tym roku ścigamy się na Węgrzech, na Słowacji i w Polsce

Kolarstwo to jeden z najpiękniejszych sportów na świecie. Technika, zaskoczenie, adrenalina, która trzyma nas przyklejonych do ekranów, to bezcenne chwile. W 2019 roku zaczęliśmy spokojnie, od dwóch etapów. Pierwszy rok w okolicach Bukowiny Tatrzańskiej, potem Rzeszowa i Białegostoku. Teraz zdecydowaliśmy się rozszerzyć wyścig i rozegrać go także w innych krajach. Związane jest to oczywiście z firmą ORLEN, która zakupiła sieć stacji paliw

na Węgrzech i na Słowacji. Dzięki zaangażowaniu w organizację międzynarodowych wydarzeń kolarskich, takich jak ORLEN Wyścig Narodów, nasz multienergetyczny koncern wspiera proces rebrandingu i wzmacnia rozpoznawalność swojej marki na rynkach, na których już jest obecny. Nasz wyścig to również niepowtarzalna okazja do zaprezentowania ORLEN-u w Europie Środkowo-Wschodniej jako firmy mocno wspierającej talenty sportowe.

Nowa formuła wyścigu to przełom w światowym kolarstwie?

Ten rok jest dla nas bardzo ważny, ponieważ rozwijamy projekt ORLEN Wyścig Narodów. Jak już wspominałem, rozszerzamy trasę, ale nie tylko pod względem liczby etapów, ale także pod względem trasy, włączając do wyścigu dwa nowe kraje. Na starcie pojawiają się 22 reprezentacje narodowe oraz trzy polskie drużyny kolarskie. Dzięki temu wydarzenie staje się jeszcze ważniejsze dla całej branży, a swoją szansę znajdują w nim zarówno górale, jak i sprinterzy. To prawdziwa „premiera” dla Pucharu Narodów UCI U23. Zapowiada się, że piąta edycja będzie pięknym i dynamicznym wyścigiem. Już teraz z wielką radością ogłaszamy, że 24 maja powitamy największe międzynarodowe talenty i najlepsze kolarskie nacje na pierwszym etapie ORLEN Nations Grand Prix 2023. Dla wielu będzie to okazja do zrobienia kolejnego kroku w swojej karierze. Kolarstwo to przecież nie tylko show i pasja - to prawdziwa szkoła życia, ciężkich treningów i pracy zespołowej. Przygotowaliśmy trasę, na której każdy kolarz może znaleźć coś dla siebie i poszukać swojej szansy. Sam nie mogę się już doczekać tej rywalizacji. Naszym celem jest, aby ORLEN Wyścig Narodów spełniał standardy najważniejszych wyścigów kolarskich świata. Chcemy, aby zawody cały czas rozwijały się. Trzeba podkreślić, że w zawodach może wystartować każdy, a poziom rywalizacji jest bardzo wysoki.

Poprosimy zatem o szczegóły tegorocznej edycji ORLEN Wyścig Narodów.

Impreza zacznie się 21 maja prologiem, który będzie miał miejsce w Czechach. W tym roku młodzi kolarze zawodowi i amatorzy będą mieli możliwość wzięcia udziału w specjalnym wyzwaniu, które odbędzie się w formie górskiej jazdy indywidualnej na czas o długości 12,5 km, z nachyleniem dochodzącym do 17 procent. To jeden z najtrudniejszych podjazdów w Czechach, między miejscowościami Loučna nad Desnou i Dlouhé Strane. Otwarty dla wszystkich ORLEN Wyścig Narodów Grand Prix Challenge, którego

sponsorem jest ORLEN Benzyna, pozwoli kolarzom porównać się z najlepszym czasem osiągniętym przez byłych zawodowców i będzie wstępem do ORLEN Wyścigu Narodów. Później rozpocznie się właściwe ściganie zawodowców. Pierwszy i drugi etap samego wyścigu (24 i 25 maja) odbędą się na Węgrzech: ruszamy z Kaposvar na południu kraju, położonego wśród malowniczych pagórków Zselic. Według miejscowych legend miasto - podobnie jak Rzym - założone zostało na siedmiu wzgórzach. Kolejny etap odbędzie się już na Słowacji z metą w Szczyrbskim Jeziorze. Ostatnie 10 km będzie prowadziło do góry. To końcówka, którą w 2014 roku, podczas Tour de Pologne, wygrał Rafał Majka. Ostatnie dwa etapy odbędą się w Polsce, z metami w Nowym Sączu i przy hotelu Arłamów.

Zapowiada się wielkie ściganie?

O prestiżu imprezy, jaką jest ORLEN Wyścig Narodów, niech świadczy fakt, że zawodnicy do lat 23, którzy startują w nim z sukcesami, kilka lat później czasami dochodzą do znakomitych wyników jako zawodowcy. Przykład? Wspomniany Ethan Hayter - ósmy w 2019 roku, który zwyciężył w ostatniej edycji Tour de Pologne! Ponadto, musimy wspomnieć o roli mediów, która wydaje się nieoceniona. To właśnie TVP pokazało na żywo ostatnie polskie etapy w ponad dwugodzinnych transmisjach. Widzowie będą też mogli obejrzeć skróty pozostałych etapów.

Nie możemy zapominać o drugiej tegorocznej, wielkiej kolarskiej uczcie, której pan patronuje... Po 16 latach największe wydarzenie sportowe w Polsce wraca do Poznania. Zawodnicy najlepszych grup zawodowych wystartują do 80. Tour de Pologne z terenu Międzynarodowych Targów Poznańskich.

O tym będzie zapewne jeszcze czas porozmawiać. Oficjalna prezentacja trasy jubileuszowego, 80. Tour de Pologne odbędzie się 1 czerwca. Jedno jest pewne: tegoroczna edycja naszego narodowego touru jest niezwykła. Mamy aż potrójny jubileusz: mija 95 lat od pierwszego wyścigu, 30 lat od objęcia organizacji zawodów przez Lang Team, a ponadto będzie to 80. edycja tej imprezy.

REKLAMA

0010815065

 **ORLEN**

**NAJWIĘKSZY SPONSOR
POLSKIEGO SPORTU**

Pawel
Janas„Selekcyjne
spojrzenie”

TRENERA ROZLICZYMY Z CZASEM

Serce rośnie, gdy patrzę na postawę naszych juniorów, którzy z dużym impetem rozpoczęli udział w finałach Euro w kategorii U-17. Postawa wybrańców trenera Marcina Włodarskiego to najlepszy dowód, że warto było w Polsce zainwestować - wreszcie! - w akademię z prawdziwego zdarzenia. Z bazą na najwyższym światowym poziomie, a także z socjalnym zapleczeniem. Bo dopiero w tym momencie można było, mówiąc trochę nieładnie, zając się produkcją dobrych piłkarzy na skalę masową. I dziś obserwujemy tego widome efekty.

Reprezentacja gra z polotem, piłkarze są znakomicie - jak na tę kategorię wiekową - wyszkoleni technicznie i przygotowani taktycznie. Piłka im nie przeszkadza, rywale też zresztą nie za bardzo, gdy młodzi Polacy wchodzą odważnie w dryblingi; w zdecydowanej większości przypadków nasi chłopcy wygrywają

pojedynki. Zostali bowiem nauczeni, jak zachowywać się w takich sytuacjach, a trener Włodarski nie zabija w nich kreatywności. Dzięki temu widać, że cieszą się grą, że naprawdę chcą zdominować przeciwnika. I nie tylko chcą wygrywać, ale robić to w sposób efektywny. Brawo!

Przy wszystkich - zasłużonych - zachwytach nad reprezentacją Polski w kategorii U-17 nie powinniśmy jednak zapominać, że nawet występ w finałach mistrzostw Europy (oby zakończony medalem!) nie może być celem samym w sobie. Tylko środkiem do celu, bo nawet jeśli w krótkiej perspektywie nie unikniemy wystawienia not Włodarskiemu za występ na Węgrzech, to prawdziwa weryfikacja jego pracy nastąpi dopiero za kilka lat. Gdy okaże się, ilu zawodników z tej utalentowanej generacji trafi do zawodowych klubów, wyedzie za granicę i dostanie powołania do pierwszej reprezentacji. A właśnie temu cały proces

szkolenia powinien być podporządkowany: wykształceniu pełnowartościowego, liczącego się w skali kontynentu seniora.

Warto też zwrócić uwagę na budowanie karier przez tych najzdolniejszych piłkarzy. Dziś mają po 17 lat, a paliwa powinno im wystarczyć przynajmniej na kolejne 17. Dlatego nie ukrywam, że z niepokojem patrzę na najbardziej utalentowanych zawodników Lecha, którzy wyjechali do klubów zagranicznych, ale z uwagi na kontuzje nie rozwinęli się (jeszcze?) do poziomu, do którego byli w mojej ocenie predestynowani. Począwszy od Jakuba Modera. To była modelowa kariera. Sądziłem, że to będzie podstawowy piłkarz reprezentacji na lata. I to taki, który pociągnie naszą drużynę narodową do góry. Tymczasem już od ponad roku nie gra w ogóle...

Jeśli weźmiemy pod uwagę dolegliwości, które dopadały Bednarka, Kownackiego czy Szymczaka, zadaję sobie pytanie, czy to tylko pech, czy jednak w młodym wieku ci piłkarze byli poddawani zbyt dużym obciążeniami. A może za często byli w rozjazdach, robiąc szybkie kariery w klubach, nie zawsze - przy częstych powołaniach do reprezentacji województwa, a potem kraju w kolejnych rocznikach - mając czas nie tylko na pełną regenerację, ale nawet na solidny, spokojny trening?

Aleksandra
Mirosław„Zza kulis
Orlen Teamu”

NA IGRZYSKACH SPORT PACHNIE INACZEJ

Zastanawialiście się kiedyś, co takiego niezwykłego jest w Igrzyskach Olimpijskich?

Co sprawia, że o starcie na tych zawodach śnią miliony sportowców na całym świecie, a dla grupy nielicznych, którzy tam dotrą, to spełnienie życiowych marzeń? Co daje tak wielką moc rozpoznawalnym na całym świecie pięciu kółkom oraz innym symbolom olimpijskim? Ta impreza symbolizuje wszystkie wartości, które stanowią podstawy rozwoju każdej wielkiej cywilizacji. To też wieki tradycji i odzwierciedlenie ludzkiego dążenia do doskonałości oraz chęci bycia lepszym od innych. Mam to szczęście, że doświadczyłam tego niesamowitego przeżycia. Dziś postaram się choć trochę przybliżyć Wam ducha wioski olimpijskiej.

Pierwszy raz poczułam go, gdy wsiadłam do samolotu

do Tokio. Nagle dotarło do mnie, że to wszystko się dzieje, że lecimy na Igrzyska. Siedzimy w samolocie i następne, co zobaczą, gdy obudzą się jutro rano, to będzie wioska olimpijska. Wcześniej każdy, kto był na Igrzyskach, opowiadał mi, że to impreza, jak żadna inna, ale tak naprawdę nie zdawałam sobie z tego sprawy. To wywołało u mnie przerażenie.

Wioska zrobiła na mnie jeszcze większe wrażenie, niż się spodziewałam. Pamiętam, że wchodząc do wioski, pomyślałam: „Wow, udało się, dotarłam tu!”. Z jednej strony czułam wielką radość, bo właśnie spełniało się największe marzenie mojego życia i czułam się jak „wybraniec”. Z drugiej strony zdałam sobie sprawę, że jestem wśród najlepszych sportowców na świecie i każdy, którego mijam, jest Mistrzem Świata, Mistrzem Olimpijskim, Mistrzem kontynentu, często legendą

swojej konkurencji. Pobyt w wiosce to ciągły mix emocji. Widzisz zawodników, którzy skupiają się przed startem lub wracają z ostatniego treningu przed swoimi zawodami. Widzisz tych, dla których to już koniec. Jedni się cieszą, chodzą z medalami na szyi, świętują. Inni smucą się, chodzą załamani, a ty wiesz, że ich marzenia właśnie się rozsypały. Widzisz tych, którzy zaraz wracają do domu i chcą jeszcze chłonąć z tej atmosfery, ile się tylko da i widzisz tych, którzy dopiero wchodzą do wioski. Jedni są pewni siebie, drudzy speszeni i przerażeni. Cały czas mix emocji, od radości poprzez skupienie, aż do smutku i żez. Cały czas dookoła ciebie dzieje się coś niesamowitego. A Ty to wszystko obserwujesz i wiesz, że zaraz będziesz na miejscu któregoś z nich. Na Igrzyska nikt nie przyjeżdża, żeby się bawić. Tam każdy przyjeżdża po jedną rzecz. Wywalczyć marzenia i osiągnąć swoje cele. Jeżeli chodzi o mnie, to bardzo mnie to budowało, ale były też chwile, które mnie przerażały. Wśród tych wszystkich mistrzów, dla których często były to kolejne Igrzyska, czułam się naprawdę mała.

Po moim debiucie wiem, że żadne słowa nie są w stanie oddać ducha tej imprezy, i że wszystko, co mówili starsi kole-dzy, było prawdą.

Ryszard
Czarnecki

„Z woleja”



STRZELALI JAK TOMEK HAJTO

Lata temu, gdy Polonia Bytom grała jeszcze w Ekstraklasie, prezesem tego klubu był Damian Bartyła, a piłkę kopał jeszcze twardy górak Tomasz Hajto, odbywał się mecz ligowy w Bytomiu między gospodarzami a Górnikiem Zabrze. Był to mecz kuriozalny z powodów pozasportowych. Był okres świąt wielkanocnych, a policja uznała go, pewnie słusznie, za mecz „podwyższonego ryzyka”. Ale komu chce się pracować w Wielkanoc? No to Komenda Wojewódzka w Katowicach zdecydowała, żeby mecz odbywał się bez udziału publiczności. Bez sensu - ale fakt. Tym bardziej bez sensu, że padł wtedy jeden z najpiękniejszych goli i to nie tylko w tamtym sezonie i nie tylko na górnośląskich stadionach. Wspomniany już Tomasz Hajto strzelił gola bytomianom z połowy boiska! Ten wyczyn urodzonego w Makowie Podhalańskim (pierwszy klub: „Halniak”) zawodnika, który dla Białego-Czer-

wonych grał przez 9 lat i wystąpił w 62 meczach - przypominał mi się od razu, gdy w ostatniej kolejce dwóch piłkarzy zdobyło gole właśnie z „połówki”. Był to Maciej Gajos, który pozbawił w Gdańsku punktów warszawską Legię, a przede wszystkim pokazał, że „chłopaki nie płaczą”, nawet jeśli spadają z Ekstraklasy. Polak uczył w ten sposób Portugalczyka Flavio Paixao, który zakończył karierę w Polsce: strzelił u nas 108 bramek i jest najskuteczniejszym obokrajowcem w polskiej lidze w historii.

Jednak wcześniej w Białymstoku takiego samego gola z połowy boiska strzelił Cracovii Jesus Imaz. O Jezu, co to był za gol! Ów Hiszpan jest wice-najskuteczniejszym strzelcem Jagiellonii, ale ponieważ ten najskuteczniejszy, też Hiszpan, Marc Gual przechodzi w nowym sezonie do Legii, to na miejscu „Jagi” bym pana Jesusa zatrzymał. Brawo Gajos, brawo Imaz, ale dla mnie ten gol Tomka Hajto

zawsze będzie „prima sort”. To nie znaczy, że sobotnie gole to „gorszy sort”.

Nie ukrywam, że lubię Hajtę nie tylko ze względu na jego piłkarskie dokonania, ale też za to, że jest silną osobowością. A takich nigdy za dużo.

Hajto przeszedł także do historii stosunków polsko-rosyjskich, bo równo ćwierć wieku temu w meczu ze „Sborną”, a więc rywalem, na którego Biało-Czerwoni zawsze mobilizowali się szczególnie - strzelił dwa gole i miał asystę. Równo za 5 dni będziemy obchodzili 25. rocznicę tego meczu, który Polska wygrała 3:1. To chyba był najlepszy mecz w reprezentacyjnej karierze Hajty - strzelił w nim jedną trzecią wszystkich swoich goli dla Polski. Grał wtedy z numerem „6”. Trenerem był wówczas śp. Janusz Wójcik, też silna osobowość - na tyle silna, że został pośmem „Samoobrony”.

Pamiętam jeszcze jednego gola Tomasza Hajty, którego widziałem na żywo: Wisła Kraków, podbijając Europę, rozbiła na wyjeździe 4:1 Schalke Gelsenkirchen, a pan Tomasz strzelił... honorowego gola dla klubu z Zagłębia Ruhry.

PS: Ja tu gadu-gadu, a reprezentacja Polski U-17 jest już w ćwierćfinale mistrzostw Europy, strzelając 10 (!) goli w dwóch meczach. Serce rośnie!

Marcin
Możdżonek„Z najwyższego
punktu widzenia”

POLSKI FINAŁ LM

Niezwykły mecz, który odbył się w ubiegłą sobotę, zapisał się złotymi zgłoskami nie tylko w historii siatkówki, ale i polskiego sportu. Dwie polskie drużyny - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle i Jastrzębski Węgiel - zagrały w najważniejszym meczu klubowej siatkówki. Nasza siatkówka wspięła się na niebotyczny poziom. I na niebotyczny poziom sportowy weszły nasze drużyny ligowe, choć nie było to sportowo kosmiczne spotkanie, a takiego przecież mogliśmy być się spodziewać, to emocje, jakich dostarczyli nam uczestnicy finału, przyprawiły o zawal serca. Długie wymiany, zwroty akcji, tragiczne w skutkach błędy i decyzje, czyli wszystko to, na co składa się sportowe widowisko najwyższej jakości, miało miejsce już w pierwszym secie, który zaczął się trochę nerwowo. Od samego początku spotkania widać było u przedstawicieli obu ekip duże zdenerwowanie. W końcu obie drużyny rozgrywały najważniejszy

mecz w sezonie. Jastrzębianie prowadzili praktycznie przez całą partię, ale kędzierzynianie, tak jak nas do tego przyzwyczaili, wytrzymali ten napór i doprowadzili do emocjonującej końcówki seta, którą jednak przegrali. Proste błędy, niewidoczny Kaczmarek i zdeterminowani jastrzębianie ustawiły wynik tej partii. Drugi set z początku miał podobny przebieg do pierwszego, lecz tym razem obrońcy trofeum wrzucili piąty bieg i nie dali jastrzębianom żadnych szans. W końcu Kaczmarek dołączył do gry, a Bednorz pokazał, kto jest najlepszym skrzydłowym tego meczu. W trzeciej odsłonie wielkiego finału Jastrzębie zostało rozbite. To był siatkarski nokaut. Popiwczak, naruszony serwisami w pierwszej partii, nie mógł odnaleźć się do końca spotkania i nie błyszczał tak jak w finałowych meczach ligi. Popelniane seriami błędy przez jastrzębian wykluczyły ich z walki o zwycięstwo w tej partii. Czwarty set to fatalny początek Jastrzębskiego i to chyba

uściło na chwilę ZAKSE. Prowadzili 6:0, ale pozwolili przeciwnikom wyrównać i w zasadzie ten stan rzeczy utrzymał się do końca tej zaskakującej partii. Zdawało się, że ZAKSA ma inicjatywę i za moment uniesie Puchar Europy, ale kapitalny Bednorz nie skończył na pojedynczym bloku Toniuttiego piłki meczowej! Aż przypomniał mi się finał LM z 2012 roku, gdzie wraz ze Skrą Belchatów mieliśmy podobną sytuację. Wlazły też miał piłkę meczową w górę i jej nie wykorzystał. Mecz z Zenitem, niestety, przegraliśmy w piątej partii.

Tie-break to zawsze wojna nerwów, a w spotkaniu, w którym koszulka klubowa waży więcej niż w innych meczach, widać to szczególnie. Czy ZAKSA uniesie Puchar Europy po raz trzeci, czy Jastrzębski po raz pierwszy? Jednak kędzierzynianie po raz kolejny pokazali, jak należy grać w sytuacjach niezwykle stresowych i radzić sobie z presją.

Całe spotkanie to rollercoaster emocji, które bezsprzecznie opanowała ZAKSA. Jastrzębski przegrał mecz w głowach, bo sportowo pokazali, co potrafią, w finale ligi zdobywając upragnione mistrzostwo. Podkreślałem wielokrotnie, że kędzierzynianie potrafią grać w meczach o najwyższą stawkę i nie robią sobie nic z presji wyniku. Zaczynam ich podejrzewać o brak układu nerwowego.

Fantastyczny polski finał Ligi Mistrzów siatkarzy!

Piotr Chrobok
Korespondencja z Turynu

SIATKÓWKA. ZAKSA trzeci raz z rzędu wygrała Ligę Mistrzów. W finale rozegranym w Turynie kędzierzynianie pokonali Jastrzębski Węgiel 3:2.

Meczu takiego, jak ten w dziejach polskiej siatkówki jeszcze nie było. W finale Ligi Mistrzów spotkały się ze sobą dwa najlepsze polskie zespoły ostatnich lat: ZAKSA Kędzierzyn-Koźle oraz Jastrzębski Węgiel i stworzyły w Turynie fantastyczne widowisko.

Dla ekip z Kędzierzyna i Jastrzębia mecz w finale LM był - biorąc pod uwagę wyłącznie obecny sezon - czwartą, bezpośrednią rywalizacją o trofeum. Przed rozegranym w Turynie spotkaniem, zespoły trenerów Tomasa Sammelvuo i Marcelo Mendeza mierzyły się ze sobą o Superpuchar Polski, Puchar Polski, a także w potyczkach o złoto PlusLigi. Faworyt? Trudny do wskazania. Oba zespoły miały po swojej stronie własne atuty.

Z jednej strony ZAKSA, jako weteran finałów Ligi Mistrzów - grająca w nim trzeci rok z rzędu, o trzecie z rzędu zwycięstwo -

z drugiej absolutny debiutant w meczu o taką stawkę, Jastrzębski Węgiel, dla którego już awans do finału był największym w historii klubu osiągnięciem. Na korzyść jastrzębian przemawiała z kolei niedawno rozegrana rywalizacja w finale PlusLigi, w której Pomarańczowi bezlitośnie rozprawili się z ZAKSĄ - potrzebowali do tego zaledwie trzech spotkań - i która na ich tle wyglądała bardzo mizernie.

Otwarcie finałowego spotkania w Turynie było lepsze dla jastrzębian. Pomarańczowi długo posiadali kilkupunktową przewagę. Dopiero w końcówce dali ją sobie wyrwać, lecz to nie przeszkodziło im w wygranej na przewagę (28:26). Równie wyrównany, co koniec pierwszej partii, był początek drugiej odsłony. W połowie seta prowadzenie objęła ZAKSA, która drugiego seta zwyciężyła (25:22) i mecz rozpoczął się w zasadzie od nowa.

Zmianie uległ za to jego obraz. Zamiast wyrównanego starcia, prym zaczęli wiesć kędzierzynianie, którzy przeprowadzili wręcz demolkę szeregów jastrzębian, trzeciego seta kończąc z przewagą jedenastu punktów - sześć z nich zdobywając w serii - (25:14) i ot-



Siatkarze z Kędzierzyna-Koźla po raz trzeci z rzędu triumfowali w Lidze Mistrzów

wierając sobie autostradę do trzeciego z rzędu zwycięstwa w LM.

Tą autostradą ZAKSA mogła pomknąć w czwartej odsłonie. Nie wykorzystała jednak tej możliwości. Sytuacja w tym secie zmieniała się wielokrotnie, ale ostatecznie na swoją korzyść zamknęła Jastrzębski Węgiel, znów wygrywając na przewagę (30:28).

Decydujący set lepiej rozpoczęła ZAKSA. Tradycyjna zmiana stron w tie-breaku nastąpiła przy stanie (8:5) dla obrońcy tytułu. Obrońcy, który bronił go będzie także za rok. Po wygranej (15:12), drużyna z Kędzierzyna sięgnęła po Puchar Europy po raz trzeci.

- To był mecz pełen emocji, pełen walki, pełen zwrotów akcji.

Uważam, że kontrolowaliśmy to spotkanie, mimo że były wzloty i upadki, bo prowadziliśmy, za chwilę był remis, potem przegrywaliśmy. Cały czas mówiliśmy sobie, że tak musi być, że być może taka jest nasza droga do tego sukcesu - ocenił finałowe spotkanie Norbert Huber, środkowy ZAKSY Kędzierzyn-Koźle.

- Dzisiaj na pewno nie ma czego świętować. Tak naprawdę tie-break to jest loteria. Lepiej zagrała go ZAKSA, gratulacje dla nich. Takie jest życie, taki jest sport. Raz się wygrywa, raz się przegrywa - mówił przygnębiony po porażce Tomasz Fornal, przyjmujący Jastrzębskiego Węgla.

W Turynie przed finałowym meczem Ligi Mistrzów długo nie dało się odczuć atmosfery siatkarskiego święta. Na pewno nie pomogła pogoda. W Turynie niemal od samego rana w dniu finałów raz słabiej, raz mocniej, ale padał deszcz. Na kilka godzin przed pojedynkiem kobiet i mężczyzn kibice nie gromadzili się jeszcze wokół hali Pala Alpitour. Gdy jednak przyszło co do czego, podczas finałów - zwłaszcza w trakcie polskiego spotkania ZAKSY i Jastrzębskiego Węgla - fani jednej i drugiej ekipy, stworzyli na trybunach wyśmienitą atmosferę. ©

FINAŁ LIGI MISTRZÓW CEV
ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Jastrzębski Węgiel 3:2 (26:28, 25:22, 25:14, 28:30, 15:12)
ZAKSA Kaczmarek, Janusz, Smith, Huber, Śliwka, Bednorz, Shoji (libero) oraz Kluth, Paszycki.
Jastrzębski Węgiel Boyer, Toniutti, Gladys, M'Baye, Fornal, Clevenot, Popiwczak (libero) oraz Tervaportti, Hadrava, Szymura.

Aleksander Śliwka: Wchodzimy do grona drużyn, które wcześniej podziwialiśmy

Piotr Chrobok
piotr.chrobok@polskapress.pl

Triumfuje po raz trzeci i jestem z tego niesamowicie dumny - mówił po zwycięskim finale CEV Champions League, ZAKSY Kędzierzyn-Koźle, Aleksander Śliwka kapitan kędzierzynian.

Jak to jest wygrać trzeci raz z rzędu Ligę Mistrzów? Po ostatniej piłce nie wierzyłem. Pytałem się chłopaków, czy na pewno to jest prawda. Mieliśmy parę piłek meczowych, w których nie udało nam się zamknąć tego meczu. On był niesamowicie dramatyczny, niesamowicie emocjonujący, ale chyba najpiękniejszy, jaki mogliśmy sobie wymarzyć, jaki mogli sobie wymarzyć kibice i polska siatkówka. Był to mecz, w którym był taki rollercoaster emocjonalny, że ciężko uwierzyć, że jest już po wszystkim i mamy złote medale na piersi.

To był wyjątkowy wieczór dla polskiej siatkówki. Dokładnie. Wiele osób mówiło przed finałem, że życzy sobie 5

setów i właśnie takich emocji. Myślę, że kibice byli zadowoleni z poziomu sportowego i poziomu emocji. My jesteśmy niesamowicie szczęśliwi, że wnieśliśmy trzeci puchar w trzecim roku w Lidze Mistrzów. Jest to coś niesamowitego.

Dmytro Paszycki mówił, że zmieniliście poziom energii, ale nie w mięśniach, tylko w głowach. Ta energia was dzisiaj poprowadziła do tego, że przełamaliście Jastrzębski Węgiel? Porozmawialiśmy sobie w szatni po finałach ligi. Po-przysięgliśmy sobie, że będziemy mocno pracować, nie będziemy próbować robić tego „na smutno”, tylko będziemy się uśmiechać, będziemy walczyć z całych sił, aby podnieść nasz poziom sportowy, bo tego potrzebowaliśmy i rzeczywiście to zdało egzamin. Graliśmy lepiej niż w finałach ligi, postawiliśmy trudne warunki przeciwnikowi. Mimo tego mecz był bardzo wyrównany i mógł się skończyć w obie strony.

Czy w kluczowych momentach pomogło wam doświadczenie

z poprzednich finałów Ligi Mistrzów? Ciężko powiedzieć. Myślę, że mógł to być delikatny handicap z naszej strony, ale trzeba przyznać, że Jastrzębski Węgiel też grał świetne spotkanie, grał najlepiej, jak potrafił. I zdecydowały detale, parę piłek. Jeśli gdzieś to doświadczenie prze-ważało, to bardzo delikatnie.

Udało wam się wyróżnić osiągnięcie Itasu Trentino, który wygrał Ligę Mistrzów trzy razy z rzędu. Teraz czas na wyrównanie czterech kolejnych zwycięstw Zenitu Kazań? Cóż, w tej chwili ciężko myśleć o przyszłym sezonie. W tej chwili jest czas na celebrowanie tego trzeciego tytułu. My triumfuje po raz trzeci i jestem z tego niesamowicie dumny. Tylko dwie drużyny wygrały trzy razy Ligę Mistrzów z rzędu, Zenitowi udało się to cztery razy z rzędu. To są drużyny legendarne, które zostaną na zawsze zapamiętane. Dzisiaj wchodzimy do grona zespołów, które podziwialiśmy jako młodzi chłopcy i nie wierzyliśmy, że tak można dominować. ©

REKLAMA 0010794578

27 MAJA
12:00-18:30
PARK KEPA POTOCZNA

WSTĘP WOLNY

PONAD 100 ATRAKCJI SPORTOWYCH

10000 NAGRÓD

50 STREF SPORTOWYCH

PROGRAM NA WWW.OLIMPIJSKI.PL

24. PIKNIK OLIMPIJSKI

Partnerzy 24. Pikniku Olimpijskiego Partnerzy Wspierający

Ministerstwo Sportu i Turystyki Warszawa Polski Cukier Allianz VISA

SPONSORZY I PARTNERZY PKOl I POLSKIEJ REPREZENTACJI OLIMPIJSKIEJ

ORLEN LOTTO GRUPA LUXMED 4F Kinder

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ivo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ udziały w nieruchomościach, spadkach, 602-738-759

MIESZKANIA - ZAMINIĘ

ZAMIANA/KUPNO mieszkań zadłużonych, dopłata, 602-738-759

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA BUDOWLANA 571 M2

SPRZEDAM POŁCZYN ZDRÓJ

602742814

GARAŻE

0010803686

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323

www.konstal-garaze.pl

POŚREDNICTWO

0010705120

OMEGA
WYCENY
OBRÓT

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20;
601 654 572;
www.nieruchomosci.slupsk.pl
omega@nieruchomosci.slupsk.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy,

placimy nawet za wraki, oferujemy

najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

USŁUGI

KONSERWACJA podwozi, 883080883.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

KIEROWNIKA lub majstra budowy, cieślę, murarza, Niemcy, tel.

533-888-394

OPIEKNA nad osobą starszą,

502-490-970 Koszalin

PRACOWNIKA DO SKLEPU

OGRODNICZEGO ZATRUDNIMY

KOSZALIN ;94/3422660

WORK CENTRE (KRAZ 7098)

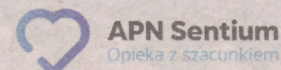
- Praca w Holandii (od zaraz)!

Tel. 77/441-06-54, 533-155-868,

739-230-594, 533-966-678,

533-111-037, 519-138-005 www.

workcentre.com.pl



Wyjeżdź jako opiekunka na wakacje i w 8 tygodni zarób nawet
3800€ netto
na rękę
+ premia do 200€
***48 500 401 901**

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.
Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe
511323367

CYKLINOWANIE bezpyłowe
884912222

MALOWANIE dachów 788-016-988

REMONTY od A do Z,
660-683-933(GK)

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA od 100 zł/os. w tym 2 posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Matrymonialne

PAN pozna Panią do lat 50. Słupsk i okolice.
666-619-876

SAMOTNI stanu wolnego zapraszamy do kontaktu z biurem matrymonialnym 576 169 247. Zgłoszenie Pań bezpłatne.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461 566

Towarzyskie

SŁODKA Asia, 663-092-135.

REKLAMA 0010719806

ŻŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607 703 135.

USŁUGI HYDRAULICZNE, tel. 607 703 135.

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607 703 135.

REKLAMA

0010818649



OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA SŁUPSKA

Działając na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 w związku z art. 11 a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2023 r. poz. 162) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022 r. poz. 2000)

zawiadamiam

o wydaniu decyzji nr 64/2023 z dnia 12.05.2023 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą „Budowa nowego połączenia drogi krajowej nr 21 z drogą wojewódzką nr 210 (w ciągu ulic Stonecznej, Rybackiej oraz Leśnej) w ramach zadania inwestycyjnego pod nazwą „Kontynuacja budowy „Ringu Miejskiego” w Słupsku”.

Inwestycją objęte są następujące nieruchomości:

Działki w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego:

jednostka ewidencyjna 226301_1, Miasto Słupsk:

- 281/2, 367/5, 253/7, 283/1 (283), 288/2 (288/1) obr. 12; 80/48 (80/22), 725/59 (725/51) obr. 17; 328/5, 1031/1, 188/54 (188/34), 322/6 (322/3), 322/8, 322/9 (322/5), 328/10 (328/9), 1068/1 (1068) obr. 18; 5. 1/1 (1), 4/1 (4), 11/1 (11) obr. 19; 10/20, 17/61, 2/62 (2/38), 4/1 (4), 8/10 (8/9), 10/36 (10/19), 10/38 (10/35), 13/48 (13/31) obr. 20 – pas drogowy drogi nowoprojektowanej – nowego połączenia drogi krajowej nr 21 z drogą wojewódzką nr 210,
- 615, 299 obr. 12 – pas drogowy ul. Poznańskiej,
- 230/26 obr. 12 – pas drogowy ul. Witkacego,
- 253/5, 280, 281/1, 268, 289/5, 367/4, 616, 618, 237/20, 237/28, 293/2, 249/14, 237/47 (237/27), 237/51 (237/29), 241/39 (241/10), 267/7 (267/2), 281/30 (281/11), 281/32 (281/13), 297/5, 297/6 (297/3), 705/1 (705), 706/8 (706/2) obr. 12 - pas drogowy ul. Stonecznej,
- 242, 281/6, 298/4, obr. 12 - pas drogowy ul. Zielonej,
- 282, 287/4 obr. 12 – pas drogowy ul. Rybackiej,
- 286 obr. 12 – pas drogowy przy rzecze Słupi,
- 268, 1075 obr. 18; 17/72 obr. 20 - pas drogowy ul. Gdynskiej,
- 321/3, 322/4, 393 obr. 18; 10/22, 10/34, 11/2, 13/42, 7 obr. 20 - pas drogowy ul. Leśnej,
- 325 obr. 18; 2, 79 obr. 19; 1 obr. 20 - pas drogowy ul. Arciszewskiego,
- 327/2, 327/5, 327/6, 327/7, obr. 18 - pas drogowy ul. Spacerowej,
- 2/40 obr. 20 - pas drogowy ul. Sosnowej,
- 397/5 obr. 18 - pas drogowy ul. Jesionowej,
- 80/23, 179/1 obr. 17 - pas drogowy ul. Hübalszczyków,
- 188/1, 391/1 obr. 17 - pas drogowy ul. Jodłowej,
- 177/12 obr. 17 - pas drogowy ul. Sucharskiego,
- 774/7 obr. 17 - pas drogowy ul. Aluchny-Emelianow,
- 79/3 obr. 17 - pas drogowy ul. Boh. Westerplatte,
- 3 obr. 19 – droga wewnętrzna.

* w nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości.

Działki znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi pasy drogowe podlegające ograniczeniu w korzystaniu dla realizacji obowiązku przebudowy dróg innych kategorii oraz budowy lub przebudowy urządzeń infrastruktury technicznej: 285 obr. 12; 80/49 obr. 17; 1/2 obr. 19; 17/61 obr. 20.

Niniejszą decyzją zakończono postępowanie administracyjne, wszczęte na wniosek Prezydenta Miasta Słupska z siedzibą przy Placu Zwycięstwa 3 w Słupsku.

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od dnia otrzymania zawiadomienia, z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Budownictwa Urzędu Miejskiego w Słupsku (Plac Zwycięstwa 1, pokój 02, tel. 59 84 88 409), w poniedziałki w godz. 7.30-16.30, od wtorku do czwartku w godz. 7.30-15.30 i w piątki w godz. 7.30-14.30. Termin ewentualnie planowanej wizyty w tutejszym wydziale należy uzgodnić telefonicznie pod ww. numerem.

Doręczenie niniejszego obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia jego ogłoszenia.

Data publikacji obwieszczenia stanowi datę ogłoszenia.

REKLAMA

0010818980

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBY

ogłasza

pierwszy nieograniczony przetarg ustny na oddanie w dzierżawę, na okres od 23.06.2023 r. do 10.09.2023 r., nieruchomości stanowiącej część działki nr 557/13, o powierzchni 690 m², położonej w Łebie, przy ul. Łąkowej, będącej własnością Gminy Miejskiej Łeba, z przeznaczeniem na parking. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta SL1L/00014791/5.

Stawka wywoławcza czynszu z tytułu dzierżawy nieruchomości wynosi 6.000,00 zł netto, za cały okres trwania dzierżawy. Do kwoty osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się dnia 31.05.2023 r. o godz. 10.30, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łebie, mieszczącej się na I piętrze w budynku MOPS.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 1.200,00 zł.

Wadium należy wpłacić na konto Gminy Miejskiej Łeba w Banku Spółdzielczym w Łebie nr konta 66 9324 0008 0000 0202 2000 0010, w terminie do dnia 26.05.2023 r. z dopiskiem „wadium na dzierżawę części działki nr 557/13, położonej w Łebie, przy ul. Łąkowej”. Terminem wniesienia wadium określa się dzień wpływu środków na wskazany wyżej rachunek Gminy Miejskiej Łeba.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta Łeby, tel. 59 86 61 510, wewn. 39. adres e-mail: sekretariat@leba.eu.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Łebie (parter) oraz zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Łebie www.leba.eu i stronie biuletynu informacji publicznej Gminy Miejskiej Łeba www.lebabip.pl.

REKLAMA

0010819791

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBY

ogłasza

pierwszy nieograniczony przetarg ustny na oddanie w dzierżawę, na okres od 24.06.2023 r. do 3.09.2023 r., nieruchomości stanowiącej fragment działki nr 55/18, o powierzchni 41,25 m², położonej w Łebie, przy ul. Wojska Polskiego, będącej własnością Gminy Miejskiej Łeba, z przeznaczeniem na działalność usługowo-handlową. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta SL1L/00015142/8.

Stawka wywoławcza czynszu z tytułu dzierżawy nieruchomości wynosi 52.000,00 zł netto, za cały okres trwania dzierżawy. Do kwoty osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się dnia 30.05.2023 r. o godz. 11.00, w sali nr 1 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łebie, zlokalizowanej na I piętrze w budynku MOPS.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10.000,00 zł.

Wadium należy wpłacić na konto Gminy Miejskiej Łeba, prowadzone w Zjednoczonym Banku Spółdzielczym w Łebie, nr konta 66 9324 0008 0000 0202 2000 0010, terminie do dnia 25.05.2023 r. z dopiskiem „wadium na dzierżawę fragmentu działki nr 55/18, położonej w Łebie, przy ul. Wojska Polskiego”. Terminem wniesienia wadium określa się dzień wpływu środków na wskazany wyżej rachunek Gminy Miejskiej Łeba.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta Łeby, tel. 59 8661 510, wewn. 39, adres e-mail: sekretariat@leba.eu.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Łebie (parter) oraz zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Łebie www.leba.eu i stronie biuletynu informacji publicznej Gminy Miejskiej Łeba www.lebabip.pl.

REKLAMA

0010818745

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBY

ogłasza

pierwszy nieograniczony przetarg ustny na oddanie w dzierżawę, na okres od 23.06.2023 r. do 10.09.2023 r., nieruchomości - działki nr 363/7 oraz części działki nr 363/8, o powierzchni łącznej 1050 m², położonych w Łebie, przy ul. Tysiąclecia, będącej własnością Gminy Miejskiej Łeba, z przeznaczeniem na parking. Dla nieruchomości prowadzone są księgi wieczyste o numerach SL1L/00019593/2 i SL1L/00037151/4.

Stawka wywoławcza czynszu z tytułu dzierżawy nieruchomości, będącej przedmiotem przetargu, wynosi 14.000,00 zł netto za cały okres trwania dzierżawy. Do kwoty osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się dnia 31.05.2023 r. o godz. 11.30, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łebie, mieszczącej się na I piętrze w budynku MOPS.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 2.800,00 zł

Wadium należy wpłacić na konto Gminy Miejskiej Łeba, prowadzone w Banku Spółdzielczym w Łebie, nr konta 66 9324 0008 0000 0202 2000 0010, terminie do dnia 26.05.2023 r. z dopiskiem „wadium na dzierżawę działki nr 363/7 i części działki nr 363/8, położonych w Łebie, przy ul. Tysiąclecia”. Terminem wniesienia wadium, określa się dzień wpływu środków na wskazany wyżej rachunek Gminy Miejskiej Łeba.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta Łeby, tel. 59 86 61 510, wewn. 39. adres e-mail: sekretariat@leba.eu

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Łebie (parter) oraz zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Łebie www.leba.eu i stronie biuletynu informacji publicznej Gminy Miejskiej Łeba www.lebabip.pl.

REKLAMA

0010818873

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBY

ogłasza

pierwszy nieograniczony przetarg ustny na oddanie w dzierżawę, na okres od 23.06.2023 r. do 10.09.2023 r., nieruchomości - części działki nr 65/18, o powierzchni 370 m², położonej w Łebie, przy ul. Nadmorskiej, będącej własnością Gminy Miejskiej Łeba, z przeznaczeniem na parking. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta SL1L/00015142/8.

Stawka wywoławcza czynszu z tytułu dzierżawy nieruchomości, będącej przedmiotem przetargu, wynosi 14.000,00 zł netto za cały okres trwania dzierżawy.

Wylicytowany w przetargu czynsz zwiększony zostanie o podatek VAT (23%). Przetarg odbędzie się dnia 31.05.2023 r. o godz. 11.00, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łebie, mieszczącej się na I piętrze w budynku MOPS.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 2.800,00 zł

Wadium należy wpłacić na konto Gminy Miejskiej Łeba, prowadzone w Banku Spółdzielczym w Łebie, nr konta 66 9324 0008 0000 0202 2000 0010, terminie do dnia 26.05.2023 r. z dopiskiem „wadium na dzierżawę części działki nr 65/18, położonej w Łebie, przy ul. Nadmorskiej”.

Terminem wniesienia wadium określa się dzień wpływu środków na wskazany wyżej rachunek Gminy Miejskiej Łeba.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta Łeby, tel. 59 86 61 510, wewn. 39, adres e-mail: sekretariat@leba.eu

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Łebie (parter) oraz zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Łebie www.leba.eu i stronie biuletynu informacji publicznej Gminy Miejskiej Łeba www.lebabip.pl.

